Piaseczny kameralnie strona 2

Andrzej Piaseczny

Targi Pracy strona 2

Dożynki w Żabcach strona 23

Fot.rg

KGW z Zasiadek

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

3 - 9 września 2024 r. ■ nr 36 (825) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Na Stanicy stawali na głowie, by zabawić mieszkańców

Ewa Kieruczenko, przewodnicząca Rady Miasta

Cieszę się, że tak licznie się zebraliśmy. Przyszły całe rodziny.

III Rodzinny Piknik zorganizował WOPR. Przyszły tłumy ludzi.

Tancerz z Lubelskiej Akademii Breakingu

Fot.rg

STR. 21

Święto plonów w Drelowie

Zahajki

STR. 22

Fot.rg

Uczyli się ratowania na wiatrakach

Strażackie ćwiczenia na farmie wiatrowej.

STR. 5

Chrysler dachował i runął z mostu do wody

20-latek w śmiertelnej pułapce.

STR. 5

Gdyby nie szybka i sprawna pomoc strażaków 20-latek mógł zginąć

MDZ

MTS Międzyrzec Podlaski startuje 28 września. Możesz wesprzeć klub!

STR. 24

MTS Międzyrzec Podlaski w sezonie 2024/25

Fot.rg

Turniej pełen emocji na Stadionie Miejskim w Międzyrzecu

III Memoriał im. Tadeusza Dołęgi.

STR. 24

N 615 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 05f67b0dbd

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

3 września,
godz. 8.00 - 14.00,
Bordziłówka Nowa (1)
godz. 9.00 - 16.00,
Koszoły (6)

4 września,
godz. 10.30 - 11.30,
Bukowice (1), Nosów (1, 4, 7, 9)

I

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Ile średnio planujecie wydać na wyprawkę szkolną i przedszkolną dla swoich dzieci? Myślicie, że Wyprawka 300+ jest wystarczająca? Ile w waszej szkole wynoszą składki grupowe?

Izabela:
Chyba składki, obiady, książki do przedszkola, religia i angielski dla młodszej, to wydatki na wrzesień razy dwa. Więc pewnie wyjdzie 500/600 zł. Okładki muszę dokupić i farby dla jednej, bo zaginęły w domu. Z ubrań biała bluzka, ale nigdzie dostać nie idzie, żeby pasowała... Mimo iż zeszyty i inne rupiecie są już od dawna, to i tak kasa leci na maxa we wrześniu.

Klaudia:
Sama składka w klasie to 150 zł + komitet i inne wydatki, o książkach dla przedszkoli nie wspominam nawet. Plus książki 170 zł do przedszkola.

Patrycja:
Słyszałam, że u nas w tamtym roku było 190 zł.

Klaudia:
U nas w tym roku 190 zł do 5-latków.

Monika:
Zakupy do szkoły robię zawsze od lipca, bo ciężko na raz wydać tyle pieniędzy. Książki do średniej używane to około 400 zł, a wyprawka to nie tylko ołówki i plecak. Dzieci rosną, najwięcej kasy idzie na ubrania.

Artur:
Ile planujemy, a ile wydamy, to dwie różne sprawy. To pytanie jest raczej retoryczne.

Natalia:
Ciężko określić, bo w klasie 1-3 spokojnie, później też. Gorzej, jeśli dodamy strój na wf. Z tym że nie kupuję co roku plecaka, piórnika, nożyczek czy temperówki.

KOME

Horror! Chcą podnieść opłaty za śmieci o 100 procent!

Adam:
Jak wprowadzali ten system opłat za śmieci, to co opowiadali? Będzie tanio, ekologicznie i podobne brednie! A co mamy? Drogo. Jak były śmiecie po lasach, tak są dalej. Do tego coraz więcej plastiku wszędzie.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ 14 SOBOTA
14 września (sobota), godz. 10, Park Radziwiłłowski, Trening Slow Joggingu.

WRZESIEŃ 20 PIĄTEK
20 września (piątek), godz. 9-13, Hala Sportowo-Widowiskowa, ul. Stanisława Marusarza 8, II Bialskie Targi Pracy.

W POLECAMY!!!

WRZESIEŃ 22 NIEDZIELA
22 września (niedziela), start godz. 10, Rajd Bialski, amatorska impreza samochodowa, składająca się z ośmiu prób zlokalizowanych na czterech trasach. Szczegóły: Automobilklub Bialskopodlaski.

PAŹ 5 SOBOTA
5 października (sobota), godz. 17, aula ROBiR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Bialskie Centrum Kultury, Warszawska 11).

W POLECAMY!!!

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Miasto Eko-City – bądź niedomyty!

W Białej Podlaskiej systematycznie spada ilość zużywanej wody z wodociągów miejskich. Tak ludzie reagują na podwyżki. Najpierw, gdy zdrożała energia cieplna, mocno przykręcili krany z ciepłą wodą. Kiedy w górę poszły stawki za wodę zimną, ludzie zaczęli szanować każdy litr.

W Białej Podlaskiej woda ma swoją wagę. Na podstawie jej zużycia bowiem oblicza się opłaty za śmieci. Awaria w spłuczce w toalecie, pęknięcie rury lub wodotrysk z kranów oznacza nie tylko konsekwencje w jednorazowej opłacie za wodę. To nie przelewki! Rośnie naliczanie opłat za następne miesiące. Mało tego! Podliczenie roczne zużytej wody służy za podstawę naliczenia opłat na następny rok za odpady. Ta wodna lawina niejednego w stresie trzyma.

Niektórzy bialczanie mają na tym punkcie kota albo obsesję. Dbałość o portfel przynosi im alibi w długim okresie postu wodnego. Po prostu unikają mycia się, co oznacza permanentne oszczędzanie. Wystarczy pójść w kolejkę do Kauflandu i jeśli zbyt blisko staniesz pana w koszuli o zapachu zabłąkanego na pustkowiu kowboja, grozi albo zamroczenie lub zapowiedź torsji. Podobnie jest w innych sklepach.

Również podróż w bialskim autobusie miejskim niejednokrotnie jest torturą, ludziska oszczędzają nie tylko na mydle (w domyśle woda), ale też na praniu (także wskutek oszczędności na wodzie). Dotyczy to nie tylko ludzi starszych i zaniedbanych. Koktajl zapachowy rozsadza czachę.

Rykoszetem dostają także Bialskie Wodociągi i Kanalizacja „Wod-Kan". Za 2023 r. miały stratę w „działalności podstawowej" aż 9,6 mln zł. Z pustego i Salomon nie naleje...

Bialczanie w tym obłędzie oszczędzania nawet zapominają, że płynąca w rurach woda jurajska pobierana jest z głębokości blisko 500 metrów i posiada parametry porównywalne do Nałęczowianki. W litrze jest aż 530 mg składników mineralnych. Nie wszyscy mają taki komfort smakowy. Niestety, niektóre jednak rury wodociągowe na końcówkach sieci dodają jednak sporo żelaza.

Bialczanie wiozą do domów hektolitry wody w butelkach ze sporą ilością plastiku. Też z obsesji. Niektórzy nieufni jeżdżą do pijalni wód lub do zdroju, aby pobrać najlepszej jakości „bialczankę".

Kiedyś miejscowi pomysłodawcy naciskali jeszcze prezydenta Andrzeja Czapskiego, aby spróbował komercyjnie stworzyć w mieście rozlewnię wód i wzbogacić budżet samorządowy. On niezłomnie jednak odmawiał takich rozwiązań, podkreślając, że cenniejsze jest zachowanie takiego skarbu dla kolejnych pokoleń, a nie wyczerpanie zasobów jurajskich.

Może zatem oszczędzający czas i wodę na mycie mają rację, że lepiej jurajską zostawić na przyszłość. Obecne władze popierają oszczędne podchodzenie do gospodarowania ograniczonym zasobem, jakim jest woda. Niedługo może będą lansować hasło: Miasto Eko-City – bądź niedomyty!

Marian Empi

PODPATRZONE

Kolejka jak malowana...

Mural Pawła Cajgnera jest we właściwym miejscu...

Fot. Marek Pietrzela

Bialski artysta malarz Paweł Cajgner z powodzeniem się samorealizuje przy tworzeniu murali. Pomysłowe jest jego przywołanie dawnej kolejki wąskotorowej na pozostałościach po moście od tej właśnie kolejki.

Przez dziesięciolecia zaniedbano ratowanie tego mostu. Pozostały dobre wspomnienia...

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Wygrał prezydent i jego radni

Rada Miasta za 100-procentową podwyżką za wywóz śmieci

Od 1 listopada bialczanie zapłacą za odpady komunalne zbierane w sposób selektywny 11,40 zł miesięcznie za 1 m3 zużytej wody z danej nieruchomości. Jeżeli nie będą selekcjonować odpadów komunalnych, stawka wzrośnie do 34,20 zł miesięcznie.

Fot. Transmisja z sesji

W głosowaniu nad wnioskiem klubu PiS o zmniejszeniu skali podwyżek zdecydowanie przegrało ugrupowanie wnioskujące. Już było wiadomo, że podwyżka przejdzie

Rodzaj opłaty	Obowiązujące teraz (zł)	Od 1 listopada (zł)
opłata za odpady za 1 m3 wody	5,72	11,40
worek 60 l	3,25	6,50
pojemnik/worek 110 l	5,95	11,85
Pojemnik/ worek 120 l	6,50	12,95
Pojemnik/ worek 240 l	13,00	25,85
Pojemnik/ worek 800 l	43,30	86,15
Pojemnik/ worek 1100 l	59,60	118,60
Pojemnik/ worek 7000 l	379,20	754,60

Uchwała zapadła w piątek po emocjonalnej dyskusji na sesji Rady Miasta. Poprzedziła ją przed tygodniem zapowiedź prezydenta Michała Litwiniuka, który wskazał, że od listopada 2021 r. nie były zmieniane dotychczasowe stawki.

– Tymczasem rosnące ceny paliw, energii elektrycznej i podniesienie płacy minimalnej w ostatnich latach spowodowały znaczny wzrost kosztów odbioru, transportu i zagospodarowania odpadów komunalnych odebranych od mieszkańców miasta – argumentował.

Ostrzegł, że wskutek niskich obecnych stawek, w 2024 r. planowana dotacja z budżetu miasta do systemu zbierania i przetwarzania odpadów ma wynieść ponad 6,9 mln zł.

Kompromisowy wniosek klubu PiS

Przed kilkoma dniami klub radnych PiS przedstawił swoje krytyczne stanowisko w sprawie zapowiadanej podwyżki ceny za wywóz śmieci. Wskazał przykład pięcioosobowej rodziny, w której jest trójka dzieci, a miesięcznie zużywa się tam aż 25 metrów sześciennych wody. Obecna jej opłata miesięczna za śmieci wynosi 143 zł, a po przyjęciu zaproponowanej podwyżki wzrośnie do 286 zł.

Klub PiS zaproponował podniesienie aktualnej stawki wyłącznie o poziomy zsumowanej z ostatnich lat inflacji, czyli do 7,50 zł za metr sześcienny zużytej wody. Apelował o rozważenie przejęcia obsługi wywozu śmieci od prywatnej firmy przez bialskie spółki miejskie oraz wprowadzenie nowoczesnych technologii zarządzania odpadami.

Podczas piątkowej sesji nawet opozycja nie negowała potrzeby podwyższenia opłat za odpady, ale wnioskowała o ograniczenie skali podwyżek. Jako pierwsza radna Beata Wawryniuk z komitetu Adam Chodziński Bezpartyjny Samorząd (na sesji nie było radnego Adama Chodzińskiego) wskazywała na głosy bialczan przeciwnych dużym skokom cen i dopytywała, czy jest szansa obniżenia proponowanej stawki (po zadaniu pytania natychmiast opuściła obrady)...

Kategorycznie odrzucił taką możliwość prezydent Michał Litwiniuk. Podkreślił, iż to na nim spoczywa odpowiedzialność za ustanowienie opłat w wysokości odzwierciedlającej koszty wykonania usługi. Wypominał opozycji, że w poprzedniej kadencji na złość jemu blokowała kolejne propozycje podwyżek, co skutkowało wielomilionowymi stratami w dochodach.

Porównywał stawki w wielu miejscowościach, wskazując, że często są równe lub nawet wyższe od bialskich. Przypominał sukcesy w rankingach na najbardziej oszczędny samorząd.

– Prosiłbym o nieuprawianie politycznych przepychanek. Ciążą na was prawdziwe obowiązki. Dałem wam pewien komfort, pierwszy wystąpiłem i na mnie ciąży odpowiedzialność, a na państwu bycie partnerami – apelował do radnych prezydent.

Radny Piotr Gajek (klub prezydenta) zestawił stawki za śmieci z lat 2021 i 2024 (proponowaną) z najniższymi emeryturami i płacami. Wskazał, że po podwyżce zachowane będą podobne proporcje.

Za podwyżką opłat za śmieci opowiedziało się 12 radnych z klubu Prezydent Michał Litwiniuk, a ośmiu radnych było przeciwnych

Czy samorząd nie zatopi Wod-Kanu?

Jacek Paluszkiewicz, dyrektor Zakładu Zagospodarowania Odpadów, poinformował radnych, że w Białej Podlaskiej uruchomił drugą w Polsce instalację na wysokim poziomie do przetwarzania biokuchennych odpadów.

– Poziom kosztów u nas jest na minimalnym poziomie. Każdą złotówkę oglądamy z dwóch stron – bronił swego zakładu.

Radny Marek Dzyr (PiS) zaś obliczył, jak duża podwyżka cen wody wpłynęła na jej „drastyczne oszczędzanie" w Białej Podlaskiej. Podał, że wpływy Wod-Kanu za wodę spadły o 1/10.

– Boję się, że wylejemy dziecko z kąpielą. Jeśli pan prezydent przestanie dopłacać 1 zł do 1 metra sześciennego wody, czy przypadkiem nie zatopimy naszego Wod-Kanu? – rzucił retoryczne pytanie.

Prezydent nie podzielał obaw, lecz wyraził zadowolenie, że mieszkańcy potrafią oszczędzać wodę.

– Powinniśmy odpowiedzialnie podchodzić do gospodarowania ograniczonymi zasobami – mówił.

Były prezydent, a obecny radny komitetu Michała Litwiniuka Andrzej Czapski wskazał, że najlepszy do wprowadzenia podwyżek jest moment tuż po wyborach. Zaproponował, aby miasto poinformowało za pomocą ulotek i Internetu bialczan, jak należy dokładnie sortować odpady w mieszkaniach, a to może przynieść efekty ekologiczny i ekonomiczny.

Nie pomogły argumenty radnych PiS o ubożeniu i ubywaniu mieszkańców, o problemach nie tylko młodych z zatrudnieniem. Proponowana przez nich poprawka do uchwały przegrała w głosowaniu 8:12.

Teraz, po wzbogaceniu składu radnych o Krystynę Nowicką, klub Prezydenta Michała Litwiniuka jest zdyscyplinowany i dysponuje większością. Potwierdził to zwycięstwem 12:8 w głosowaniu nad przyjęciem uchwały o 100-procentowej podwyżce opłat za śmieci, w tym także za worki i pojemniki na odpady.

Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk wygrywa

Podczas piątkowej sesji Rady Miasta wybrano w pierwszych głosowaniach na przewodniczącego komisji edukacji i spraw społecznych radnego Sebastiana Michalczuka, a na wiceprzewodniczącą radną Krystynę Nowicką (oboje z klubu Prezydent Michał Litwiniuk). Zaproponowany jako kontrkandydat radny PiS Karol Sudewicz zatem przegrał w obu głosowaniach.

Pięcioosobowa rodzina miesięcznie zużywa 25 metrów sześciennych wody. Obecnie płaci za śmieci 143 zł, a po podwyżce rachunek wyniesie 286 zł

Kongres o wyzwaniach dla agrobiznesu i wsi

Akademia Bialska im. Jana Pawła II organizuje w dniach 3-5 września XXX Kongres Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu dotyczący „Wyzwania dla agrobiznesu i obszarów wiejskich".

Otwarcie kongresu nastąpi we wtorek o godz. 9.30. Zaplanowano panele: „XXX lat Kongresu SERiA", „Edukacja dla rolnictwa i obszarów wiejskich" oraz „Aktualne problemy rolnictwa i agrobiznesu".

Podczas obrad w sekcjach problemowych uczestnicy kongresu będą rozmawiać w sprawach m.in.: ekonomiczno-społecznych i finansowych czynnikach rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich oraz bezpieczeństwa żywnościowego i środowiskowego we współczesnym agrobiznesie.

Zajmą się też bezpieczeństwem żywnościowym i środowiskowym we współczesnym agrobiznesie oraz funkcjonowaniem rynków rolno-żywnościowych i łańcuchów dostaw.

Organizatorzy planują w czwartek wyjazd studyjny na trasie: Nepie - Krzyczew - Zaborek - Janów Podlaski, w jego czasie planowane jest między innymi zwiedzanie najsłynniejszej w Polsce Stadniny Koni oraz wizyta studyjna w zakładzie FoodWell Sp. z o.o., jednym z liderów zdrowej żywności w kraju.

Przewodniczącym honorowym komitetu organizacyjnego jest rektor prof. dr hab. Mieczysław Adamowicz.

Więcej informacji:
https://files.clickweb.home.pl/0e/78/0e7819e9-ef27-45bc-8e65-837b5fb973e8.pdf
https://seria.com.pl/

(pim)

BIA

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 05f67b0dbd

Tak jakby wymarzył Bogusław Kaczyński...

Vivat festiwal!

Szósta edycja Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego przyniosła bialskiej publiczności ponad tydzień oczarowań, zachwytów i... wspólnego śpiewania z gwiazdami scen. Szczelnie wypełniony amfiteatr z blisko tysiącem widzów potwierdzał sukces tych wydarzeń kulturalnych.

Artyści i organizatorzy inauguracyjnej gali 6. Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Szczególny wydźwięk miała oficjalna inauguracja 6. Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego, gdy jeden z jego organizatorów, prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, ogłaszając otwarcie imprezy, zaznaczył, że kontynuowane jest zjawiskowe dzieło patrona, „niesłuchanej urody" promocja sztuki, dzięki której naprawdę można żyć.

Kontynuujemy dzieło Bogusława Kaczyńskiego

– My, mieszkańcy rodzinnego rodu Bogusława Kaczyńskiego, czujemy się spadkobiercami jego spuścizny. Razem z Fundacją Orfeo kontynuujemy jego dzieło promocji sztuki wysokiej: muzyki operowej, operetkowej i musicalowej, a także teatru – mówił.

Podkreślił, że Gala Lwowskiej Opery Narodowej „Vivat Opera Lwowska" w ukraińskie święto państwowe Dzień Niepodległości jest wyrazem solidarności z sąsiadami.

Prowadzący portal Orfeo wieloletni krytyk muzyczny Tomasz Pasternak nie szczędził słów uznania występującym w bialskim amfiteatrze śpiewakom i muzykom ze Lwowa.

– Ci wszyscy artyści potrafią śpiewać i tworzyć swoje muzyczne światy. Ukoronowaniem ich występów był kwartet z „Rigoletta", wykonany z fantazją i brawurą, każdy z solistów ma w tym utworze okazję do pokazania swoich możliwości, ukraińscy artyści wykorzystali to do maksimum (...). Niezwykłym momentem wieczoru „Vivat Opera Lwowska!" był występ wirtuoza skrzypiec Oleksandra Bozhyka, koncertmistrza orkiestry Opery Lwowskiej, który zagrał „Czardasza" Vittorio Montiego i, na bis, fragment „Czterech pór roku" Antonio Vivaldiego – krytyk na łamach Orfeo docenił artyzm gości.

Podczas tejże inauguracji festiwalu wybitny polski aktor Andrzej Seweryn i pochodząca z Białej Podlaskiej reporterka Bianka Zalewska przejmująco recytowali wzruszające wiersze Adama Mickiewicza, Tarasa Szewczenki i innych ukraińskich poetów. Symbolicznym finałem pierwszego koncertu była zaśpiewana nie tylko przez lwowskich artystów na bis, ale także przez Andrzeja Seweryna i prowadzących koncert Biankę Zalewską i Krzysztofa Korwina-Piotrowskiego oraz przez publiczność popularna nad Bugiem pieśń „Hej, sokoły"...

Wybitny polski aktor Andrzej Seweryn i pochodząca z Białej Podlaskiej reporterka Bianka Zalewska przejmująco recytowali wzruszające wiersze Adama Mickiewicza, Tarasa Szewczenki i innych ukraińskich poetów

Następnego dnia w amfiteatrze z koncertem wystąpili pianista Waldemar Malicki i jego żona wiolonczelistka Małgorzata Krzyżanowicz, którzy zaprezentowali dzieła muzyki instrumentalnej i operowej.

– Cóż to był za finezyjny, błyskotliwy, magiczny wieczór z mistrzem fortepianu i satyry Waldemarem Malickim i wspaniałą wiolonczelistką, także mistrzynią dyrygentury bez użycia batuty Małgorzatą Krzyżanowicz. To było święto świetnej muzyki i poczucia humoru. Wspaniały koncert! – nie szczędził zachwytów prezydent Michał Litwiniuk na swoim fanpage`u.

Festiwal zawierał różnorodne propozycje programowe, nie tylko występy artystów opery i estrady.

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Podczas koncertów i innych wydarzeń festiwalu bialski amfiteatr był szczelnie wypełniony. Zajęte były nawet dostawki...

Kolejnym wydarzeniem był pokaz kinowy spektaklu operowego „Cyganeria" Giacomo Pucciniego. To historyczne nagranie z Opery w San Francisco z 1988 roku zapowiadał i omawiał wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych Waldemar Robak. Wtedy akurat prezydent Michał Litwiniuk był gościem na Campusie Polska Przyszłości w Olsztynie jako dyskutant na panelu o regionalnej polityce spójności.

We wtorek w szerokiej formule festiwalowej zmieściła się prapremiera komedii Jacka Daniluka „Panie Kochanku" w wykonaniu miejscowego Teatru Słowa.

„Kobiety jak kwiaty"

Kolejnego dnia w bialskim amfiteatrze koncertował uwielbiany nie tylko w Białej Podlaskiej bardzo wszechstronny polski aktor filmowy, teatralny i dubbingowy, piosenkarz i kompozytor muzyki, autor muzyki i tekstów piosenek Zbigniew Zamachowski. Michał Litwiniuk podkreślił, iż aktor-piosenkarz-gitarzysta i pianista oczarował bialską widownię.

– Wspólnie z blisko tysięczną publicznością zaśpiewaliśmy z artystą szlagiery: „Kobiety jak kwiaty" i „Bal na Gnojnej". To było prawdopodobnie najlepsze ich zbiorowe wykonanie. Artyście na scenie towarzyszył pianista i kompozytor (i jak się przekonaliśmy – wcielenie najlepszego humoru) Roman Hudaszek. Dziękujemy za wspaniały wieczór pełen wspomnień, anegdot i doskonałej muzyki – jak zawsze emocjonalnie przekazywał swoje wrażenia prezydent.

Ponadto program festiwalu wzbogaciły późniejsze imprezy: koncert piosenkarki Natalii Marczuk z zespołem oraz opowieści divy Grażyny Brodzińskiej o fascynacjach operowych i musicalowych. Właśnie ta wybitna artystka operetki, podobnie jak było to podczas ubiegłorocznej edycji festiwalu, także obecnie była jedną z gwiazd tegorocznej gali finałowej „Zaczarowany świat musicalu", która kończyła 6. Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego.

Organizatorami wydarzeń tak bardzo podobnych do 2023 r. przez ponad tydzień byli: prezydent miasta Michał Litwiniuk, Bialskie Centrum Kultury oraz ORFEO Fundacja im. Bogusława Kaczyńskiego.

Bialczanie mieli szansę darmowego wstępu na wszystkie imprezy, a także zachwytów, egzaltacji i podziwiania, jak niektórzy pisali „wielkiego świata", gwiazd na galach, elegancji i sław. Było to bardzo bliskie ducha twórczości Bogusława Kaczyńskiego...

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Strażacy uratowali kierowcę przed utopieniem w kanale

Chrysler dachował i wpadł z mostu do wody. Profesjonalna akcja ratunkowa

W specyficznej i niecodziennej akcji brali udział strażacy ratownicy OSP i JRG, gdy ratowali 20-latka zakleszczonego w samochodzie, który wpadł do kanału Wieprz-Krzna. Wydobyli młodego kierowcę z pułapki, która mogła okazać się śmiertelna.

Fot.KMP Biała Podlaska

Gdyby nie szybka i sprawna pomoc strażaków 20-latek mógł zginąć

Fot.KM PSP Biała Podlaska

Oficerowie wysoko ocenili przeprowadzenie akcji przez strażaków zawodowych i ochotników

Działania były utrudnione ze względu na porę nocną i brak widoczności w mętnej wodzie

Mł. kpt. Marek Waszczuk, oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, poinformował nas, że w sobotę przed tygodniem o godzinie 2.56 bialska Komenda Miejska PSP została powiadomiona, że w Szóstce samochód osobowy marki Chrysler 300C uderzył w barierki ochronne mostu, dachował i wpadł do kanału Wieprz-Krzna.

– Po dojeździe na miejsce zdarzenia ratownicy ustalili, że bok pojazdu od strony kierowcy był zanurzony w wodzie, a sam kierowca (przytomny) był zakleszczony w środku. Strażacy zabezpieczyli pojazd przed dalszym osunięciem się do wody oraz przy pomocy sprzętu hydraulicznego uzyskali dostęp do osoby poszkodowanej – relacjonował kapitan.

Dodał, że równocześnie zabezpieczono miejsce lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

– Działania były utrudnione ze względu na porę nocną i brak widoczności w mętnej wodzie, co uniemożliwiało ustalenie ułożenia poszkodowanego. Kierowca auta został zabrany do szpitala na badania. Akcja, ze względu na rodzaj zdarzenia, była specyficzna i niecodzienna, niemniej jednak 22 ratowników OSP, OSP KSRG oraz JRG wykazało się profesjonalizmem, doskonałym zgraniem i szczególnym zaangażowaniem – zaznaczył kapitan Marek Waszczuk.

Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji zaś poinformowała, że z ustaleń policjantów wynika, iż kierujący samochodem osobowym marki Chrysler 20-latek stracił panowanie nad autem. Zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie uderzył w barierkę mostu na kanale Wieprz-Krzna i auto, dachując, wpadło do kanału.

– Wydobyty przez strażaków wyziębiony 20-latek trafił do szpitala. Mężczyzna nie doznał poważnych obrażeń ciała i choć cale zdarzenie wyglądało groźnie, skończyło się jedynie na uszkodzonym pojeździe. W chwili zdarzenia kierowca był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie – wyjaśniła rzecznik.

Strażacy wstępnie określili, iż szacunkowe straty materialne wyniosły ok. 6 tys. zł.

(Pim)

Strażackie ćwiczenia na farmie wiatrowej

Uczyli się ratowania na wiatrakach

Przez kilka dni strażacy z bialskiej Komendy Miejskiej PSP wraz z kilku OSP ćwiczyli na wiatrakach w Horodyszczu technikę samoratowania oraz ewakuację osób poszkodowanych z gondoli turbiny wiatrowej.

Fot.Mł. brygadier Artur Król i aspirant Aleksander Sacharuk

Ćwiczenia na terenie farmy wiatrowej w Horodyszczu

Fot.Mł. brygadier Artur Król i aspirant Aleksander Sacharuk

Ćwiczenia z ewakuacji z gondoli wiatraka

Mł. kpt. mgr inż. Marek Waszczuk, oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, poinformował nas, że w dniach 22-27 sierpnia w elektrowni wiatrowej o nazwie Farma Wiatrowa Wisznice w sumie około 65 osób uczestniczyło w nietypowym szkoleniu.

– Funkcjonariusze KM PSP wraz z druhami OSP powiatu bialskiego mieli możliwość dokładnego zapoznania się z charakterystyką i warunkami technicznymi farmy wiatrowej w miejscowości Horodyszcze. Ćwiczenia prowadzone przez naukowo-szkoleniową firmę Windhunter z Koszalina głównie skupiały się na technikach samoratowania oraz ewakuacji osób poszkodowanych z gondoli turbiny wiatrowej – podkreślił kapitan.

Dodał, że gondola znajduje się na wysokości ok. 20 m. Strażacy poznali możliwe drogi dostępu do wspomnianej gondoli, a także zaznajomili się z procedurami związanymi z awaryjnym zatrzymaniem pracy turbiny.

– Za każdym razem do gondoli wchodzą po drabinie w „nodze" wiatraka po dwie, trzy osoby, aby w razie zasłabnięcia, czy innego problemu pracownika, ewakuować taką osobę. W przypadku np. pożaru muszą się samoratować przy wykorzystaniu znajdujących się w gondoli m.in. lin lub loży asekuracyjnych – mówił mł. kapitan Marek Waszczuk.

Przygotowania do utworzenia farmy wiatrowej trwały od kilkunastu lat, a sama budowa ruszyła w 2021 r. W marcu 2023 r. spółka QWP Wisznice z siedzibą we Wrocławiu, należąca do Grupy Qair niezależnego francuskiego producenta energii o zasięgu globalnym, uzyskała koncesję na wytwarzanie energii elektrycznej do 31 grudnia 2038 r. Może ona prowadzić działalność gospodarczą polegającą na wytwarzaniu energii elektrycznej w instalacji odnawialnego źródła energii w elektrowni wiatrowej o nazwie Farma Wiatrowa Wisznice, o łącznej mocy zainstalowanej 40,152 MW (12 turbin wiatrowych każda o mocy 3,346 MW).

Piotr Dragan, wisznicki wójt, wielokrotnie podkreślał, że ta farma przynosi znaczące wpływy podatkowe gminie.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Helenka potrzebuje pomocy. Trwa zbiórka pieniędzy

2-letnia Helenka urodziła się wcześniej, niż planowano i zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Można jej pomóc.

Fot. Siepomaga.pl

Helenka potrzebuje naszej pomocy

Helenka Kopińska cierpi na wady rozwojowe mózgu. Ojciec dziecka pochodzi ze Stępkowa w gminie Dębowa Kłoda, obecnie wraz ze swoją wybranką życiową mieszka w Białej Podlaskiej.

- Nasza mała Helenka urodziła się wcześniej, niż planowano, zmagając się z poważnymi problemami zdrowotnymi: stopami końsko-szpotawymi, wzmożonym napięciem mięśniowym, a także rzadką wadą rozwojową ośrodkowego układu nerwowego - schizencefalią obustronną otwartą.

To oznacza, że w jej małym mózgu brakuje pewnych obszarów, co przekłada się na opóźnienie w rozwoju psychoruchowym. Każdego dnia stawiamy czoło ryzyku pojawienia się padaczki - czytamy w opisie zbiórki na leczenie, rehabilitację i zakup sprzętu ortopedycznego dla dziecka, która jest prowadzona przez Fundację Się Pomaga.

Jak czytamy w opisie, pomimo tych wyzwań, Helenka jest dla rodziców źródłem ogromnej radości i miłości. Noszenie specjalnych butów z tzw. szyną Mitchella i okularów, które korygują jej zez zbieżny, jest dla niej codziennością. Jednak to nie wystarczy.

Helenka potrzebuje specjalistycznego sprzętu ortopedycznego, który umożliwi jej pionizację ciała, oraz intensywnej, długotrwałej rehabilitacji, aby mogła rozwijać się i czerpać radość z dzieciństwa.

- Zwracamy się z prośbą o wsparcie dla naszej córeczki. Każdy gest, każda pomoc, ma dla nas ogromne znaczenie. To dzięki Waszemu wsparciu, możemy dawać Helenie to, co najlepsze - szansę na lepsze jutro, pełne uśmiechów i nowych osiągnięć. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za każdą formę pomocy, która pomoże naszej małej wojowniczce w jej codziennej, pełnej wyzwań podróży - apelują rodzice.

Jak można pomóc dziecku? Trzeba wejść na portal siepomaga.pl i wpisać „Helenka potrzebuje wsparcia w walce o sprawność! Pomożesz?". Według stanu na ubiegły tydzień udało się uzbierać ok. 13,6 tys. złotych. Brakuje jeszcze ok. 39,6 tys. zł.

Zbiórka pieniędzy na leczenie dziewczynki była też niedawno prowadzona nad jeziorem Izdebno w gminie Siemień.

Grzegorz Rekiel

Ciągnik zderzył się z motocyklem. Jedna osoba ranna

Biała Podlaska: 75-latek kierujący ciągnikiem rolniczym, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się z motocyklistą.

W poniedziałek (26 sierpnia) w miejscowości Grabanów-Kolonia ciągnik zderzył się z motocyklem.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący ciągnikiem rolniczym, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy motocykla - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Za kierownicą ciągnika siedział 75-latek, natomiast motocyklem marki Honda podróżował 31-latek, który w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała. Obaj byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Fot. KMP Biała Podlaska

Prawdopodobną przyczyną było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu

Nastoletni motocyklista wjechał w samochód

Biała Podlaska: Kierujący motocyklem 16-latek wjechał w samochód, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

W środę (28 sierpnia) na ul. Zamkowej w Białej Podlaskiej motocykl wjechał w samochód.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że kierujący yamahą 16-latek nie zachował środków ostrożności, dojeżdżając do przejścia dla pieszych i najechał na audi, którego kierująca zatrzymała się przed przejściem. Samochodem kierowała 28-latka - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kierowcy byli trzeźwi. W wyniku zdarzenia nastolatek doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Fot. KMP Biała Podlaska

Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednośladu

NEKROLOGI

Parczew

Elżbieta Kozaczuk 90 lat
zm. 23 sierpnia, Parczew

Alina Paciorkowska 74 lata
zm. 25 sierpnia, Sosnowica

Barbara Łobejko 55 lat
zm. 26 sierpnia, Parczew

Józef Banach 84 lata
zm. 27 sierpnia, Dębowa Kłoda

Jadwiga Romaniuk 77 lat
zm. 29 sierpnia, Kodeniec

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Helena Popiel 94 lata
zm. 23 sierpnia, Łuków

Andrzej Lucht 52 lata
zm. 25 sierpnia, Grężówka

Marianna Figas 94 lata
zm. 28 sierpnia, Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Biała Podlaska

Dawid Romanowski 36 lat
zm. 21 sierpnia, Biała Podlaska

Zdzisław Michalczuk 62 lata
zm. 22 sierpnia, Biała Podlaska

Mirosław Kiryluk 61 lat
zm. 23 sierpnia, Ogrodniki

Krzysztof Strupiechowski 70 lat
zm. 23 sierpnia, Biała Podlaska

Piotr Głowniak 44 lata
zm. 25 sierpnia, Międzyrzec

Stefan Filipiuk 84 lata
zm. 26 sierpnia, Biała Podlaska

Marta Czemierowska 78 lat
zm. 27 sierpnia, Biała Podlaska

Mariusz Andrzejuk 54 lata
zm. 27 sierpnia, Biała Podlaska

Honorata Rybaczuk 89 lat
zm. 29 sierpnia, Zalesie

Olga Wyczółkowska 97 lat
zm. 29 sierpnia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Pomocnik w hodowli zwierząt, Łukowisko/ STOFARM	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podl./New Trans Solutions	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol.	1	4 400,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilewicz		70 zł/godz.	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatuażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowego, Biała Podl./POL- KRES-AGRA	0,5	2 150,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik spawacza, Zakalinki Kol.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik socjalny, Tuczna/GOPS	1	4 300,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Michałki/Tartak	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Opiekun osób niepełnosprawnych, Parczew		42 zł/godz.	z
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej i monitoringu, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 200,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR – BUD	1	5 000,00 zł	u
Ogrodnik szkółkarz, Jasionka		28,1 zł/godz.	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/ IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik montera instalacji wod – kan, Czeberaki	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ROLBUD	1	4 500,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Nagła śmierć zabrała wybitnego pedagoga

Ostatnia Rada Pedagogiczna dzień przed śmiercią

Społecznością Radzynia, ale też łukowskiej oświaty wstrząsnęła nagła śmierć Sławomira Milaniuka. Miał 53 lata. 20 z nich związał z Zespołem Szkół nr 3 w Łukowie.

Sławomir Milaniuk na zawsze pozostanie w pamięci jako serdeczny, otwarty i skromy człowiek oraz doskonały pedagog. Odszedł zbyt wcześnie i niespodziewanie. W listopadzie skończyłby 53 lata.

Nie dożył

Był nauczycielem przedmiotów ekonomiczno-informatycznych, wspaniałym człowiekiem, wychowawcą olimpijczyków. W ostatnich trzech latach dorobił się aż 17 laureatów.

- Wystąpiłam o nagrodę kuratora. Niestety, nie dożył do tego, by zostać wyróżnionym. Wierzę, że otrzymałby taką nagrodę - mówi dyr. Anna Pietrzak.

Jeszcze dzień przed śmiercią Sławomir Milaniuk uczestniczył w posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Źle się poczuł. Wezwał pomoc. Skończyło się tragicznie

Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu Rady Pedagogicznej. Tryskał energią, uśmiechem

Fachowiec

Pani dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie podkreśla, iż śp. Sławomir był głównym, szkolnym logistykiem.

- Przewodniczył zespołowi. Był dobrym wychowawcą. Świetnie współpracował z rodzicami. Fachowiec w każdym calu, świetny nauczyciel. Będzie nam go brakowało - dodaje.

Tryskał energią, uśmiechem.

Nic nie zapowiadało tragedii.

- Dzień przed jego odejściem widzieliśmy się na posiedzeniu rady pedagogicznej. Tryskał energią, uśmiechem. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Sławka nie będzie dało się zastąpić. Współpracował z wieloma uczelniami na terenie całego kraju. Olimpiady szczebla okręgowego były jego dziełem. Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka - przyznaje Anna Pietrzak.

Lubił ludzie, a ludzie jego

Milaniuk rozpoczął pracę w łukowskiej placówce w roku szkolnym 2003/2024. Początkowo uczył zarządzania. Później rozpoczął doskonalenie. Był logistykiem, spedytorem. Posiadał wszelkie uprawnienia egzaminacyjne. Sprawdzał prace. Współpracował z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Krakowie.

Gdzie był temat logistyki, tam był Sławek. Ktoś przejmie jego obowiązki, ale jego będzie nam brakowało jako człowieka

- Pracował dwadzieścia lat. Będzie brakować nam jego uśmiechu, aktywności. Widzę go w myślach. Jego zaangażowanie, życzliwość. Lubił ludzi, a ludzie jego. Był przyjazny młodzieży. Potrafił organizować pracę swojego zespołu, angażował do zadań wiele osób - mówi pani dyrektor.

Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny

Będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry

- Za nami rozpoczęcie roku szkolnego. Było inne niż zawsze. Wiadomo, powitaliśmy nowych uczniów pięciu klas pierwszych, przywitaliśmy tych starszych. Nie było uśmiechów, a zaduma. Mieliśmy chwilę wspomnienia Sławka. Dla wszystkich to wielka strata, wyrwa. Będzie nam go brakowało. Wierzę, że będzie trzymał kciuki i wspierał nas z góry. Odszedł wspaniały nauczyciel. Więcej, opuścił nas członek rodziny - kończy Anna Pietrzak.

Mateusz Połynka

Podejrzany o paserstwo zatrzymany

Policja odkryła u niego „dziuplę" samochodową

Biała Podlaska: Policja zatrzymała kolejną osobę do sprawy kradzieży samochodów marki Toyota, do jakich doszło w Białej Podlaskiej. Na jego posesji kryminalni odkryli „dziuplę" samochodową, a w niej rozmontowane częściowo auta oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

W poniedziałek, 26 sierpnia, bialscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu wspólnie z funkcjonariuszami międzyrzeckiego komisariatu weszli na teren wytypowanej posesji.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że może znajdować się tam „dziupla samochodowa", a w niej skradzione w ubiegłym tygodniu toyoty. Wówczas nieznani sprawcy skradli z parkingów dwa auta, usiłowali też dokonać włamania do trzech kolejnych. Mężczyźni podejrzewani o udział w przestępstwach wpadli podczas kontroli drogowej. Samochodem podróżowali dwaj mieszkańcy województwa mazowieckiego w wieku 36 i 48 lat, wobec których bialski sąd zastosował tymczasowy areszt - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów

Policjanci weszli do pomieszczenia gospodarczego i potwierdzili swoje ustalenia. W środku były częściowo rozmontowane toyoty oraz elementy pochodzące z dwóch innych pojazdów.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że są to elementy pochodzące z aut skradzionych z terenu woj. lubelskiego i mazowieckiego. Do tych zdarzeń doszło również w ubiegłym tygodniu - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. Odzyskane samochody zostały zabezpieczone, natomiast do sprawy zatrzymany został 43-latek. Mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut paserstwa. Wobec mężczyzny zastosowany został tymczasowy areszt. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

43-latek usłyszał zarzut paserstwa i został przez sąd tymczasowo aresztowany

Joanna Niećko

BIA

Nie żyje Tadeusz Malesa. Były prezes spółdzielni odszedł w wieku 71 lat

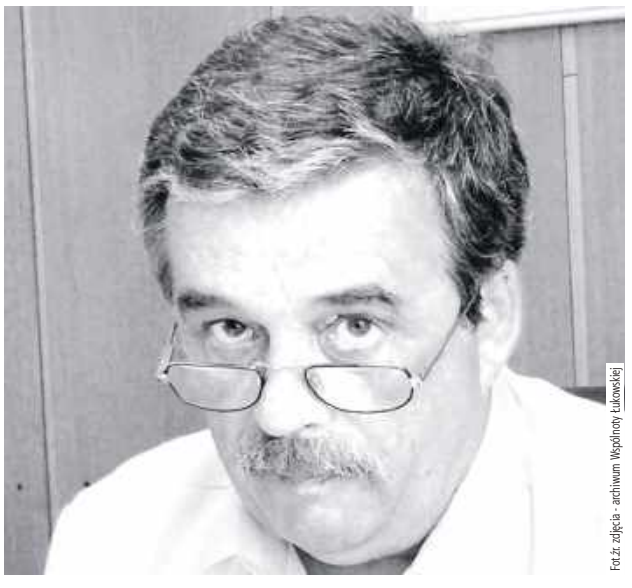

Fot.iz. zdjęcia - archiwum Wspólnoty Łukowskiej

Tadeusz Malesa pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata

O śmierci Tadeusza Malesy poinformował serwis Podlasie24.pl.

Tadeusz Malesa przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak informuje Podlasie24.pl, w ostatnim czasie ciężko chorował.

- Z głębokim smutkiem informujemy, iż w dniu dzisiejszym zamarł Pan Tadeusz Malesa, który pełnił funkcję prezesa Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez 34 lata. Na emeryturę przeszedł w kwietniu br. Jest to dla nas wielka strata, gdyż żegnamy zacną Osobę. Śp. Tadeusz Malesa na zawsze pozostanie w naszych sercach, jako dobry człowiek - informuje Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

- W imieniu całego zespołu ŁSM składamy najszczersze kondolencje Rodzinie i Najbliższym Zmarłego. Niech piękne wspomnienia o Zmarłym przyniosą pocieszenie w tych smutnych chwilach - dodają spółdzielcy.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl 05f67b0dbd

- Sąd nie dopatrzył się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających - przyznała sędzia

Zabił byłą żonę na ulicy w centrum miasta. „Ta kara ma zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą”

To już drugi prawomocny wyrok dla Pawła B. z Lubartowa, który w centrum tego miasta zadźgał swoją byłą żonę, matkę czwórki dzieci, w tym dwójki jego synów. Sąd Apelacyjny w Lublinie nie miał wątpliwości - 40-latek powinien zostać odizolowany od społeczeństwa.

Paweł B. nie został doprowadzony do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku. Podczas poprzednich procesów okazywał skruchę. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem

Fot.Archiwum

Najpierw wyrok wymierzył mu Sąd Okręgowy w Lublinie, potem prawomocnie skazał go Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale decyzję tę uchylił Sąd Najwyższy. Teraz sprawa Pawła B. została ponownie rozstrzygnięta.

Anna osierociła czwórkę dzieci

Chodzi o zdarzenie z 12 lipca 2021 roku, do którego doszło przy ul. Szulca, w centrum Lubartowa. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie, swojej byłej żonie, w górną część ciała. Spotkali się przypadkowo. Kobiecie próbował pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony nożem, nie był w stanie skutecznie powstrzymać Pawła B. Ten po wszystkim uciekł z miejsca zdarzenia. Na pomoc kobiecie było już zbyt późno. Anna osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B.

40-letni obecnie mężczyzna znaczną część życia przesiedział za kratami. M.in. za znęcanie się nad Anną B. W czasie, gdy doszło do tragedii, Paweł B. miał sądowy zakaz zbliżania się do byłej żony. Kobieta tuż przed atakiem przypominała napastnikowi o tym, ale na nic się to zdało.

Oskarżony w wielu momentach już po dokonaniu zbrodni zachowywał się dziwnie. Gdy krótko po ataku na Annę namierzyli go policjanci, udawał nieprzytomnego w krzakach. Gdy śledczy zadawali mu pytania na pierwszym przesłuchaniu, milczał jak grób, nie podając nawet podstawowych informacji. Skruchę zaczął okazywać dopiero w sądzie podczas pierwszego procesu. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem. Przekonywał, że zabójstwa nie dokonał w pełni świadomie.

> Wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie. Kobiecie próbował pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na dożywotnie pozbawienie wolności. Po apelacji obrońcy Pawła B. sprawą zajął się Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale w kwestii kary dla zabójcy wyrok pozostawił niezmieniony - dożywocie. Wyrok zapadł w maju 2023 roku.

Sędzia nie przeszedł testu

Po nieco ponad roku sprawa wróciła na wokandę. Wspomniany wyrok został bowiem uchylony przez Sąd Najwyższy, a sprawa przekazana Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Powód? Nienależyta obsada sądu - jeden z sędziów orzekających w poprzednim składzie nie przeszedł testu niezależności i bezstronności.

Chodzi o zakwestionowany sposób powoływania Krajowej Rady Sądownictwa - do 2017 roku członków KRS wybierali sędziowie, po 2017 roku członków KRS wybierali politycy. Ostatecznie Sąd Najwyższy stwierdził, że sędzia powołany z udziałem KRS po 2017 roku nie stanowi niezależnego i bezstronnego sądu ustalonego ustawą. W przypadku sędziów sądów powszechnych badane są okoliczności powołania danego sędziego. Sprawa Pawła B. powróciła do lubelskiego sądu, bo negatywnie zweryfikowany został sędzia Tadeusz Bizior, będący członkiem składu orzekającego w sprawie zabójstwa przy ul. Szulca w Lubartowie.

To jest kara eliminacyjna

Sąd Apelacyjny w Lublinie przeprowadził ponowny proces w ciągu jednej rozprawy, która odbyła się we wtorek, 13 sierpnia. Ponownie rozpatrywał apelację od wyroku sądu pierwszej instancji.

Wyrok zapadł we wtorek, 27 sierpnia. Sąd nie zmienił wymiaru kary dla oskarżonego - wobec Pawła B. ponownie orzeczono dożywocie. Obrona 40-latka podnosiła, że czynu dokonał w ramach wzburzenia uzasadnionego okolicznościami.

> **sędzia Agnieszka Pawłowska**
> *Sąd Apelacyjny w Lublinie*
> *Wobec oskarżonego orzeczono osiem wyroków. To świadczy o tym, że jest osobą niepoddającą się resocjalizacji*

- Wieloletni konflikt z żoną miał doprowadzić do tego, że kiedy zobaczył ją na ulicy, silnie się wzburzył i okoliczności tego spotkania spowodowały, iż wyciągnął nóż i zadał ciosy, zabijając byłą żonę na miejscu. Sąd nie dopatrzył się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowanie oskarżonego - uzasadniła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Poprawnym jego zachowaniem byłoby to, by odszedł z miejsca spotkania, nie wchodząc w żadną interakcję. Zarzuty obrońcy są niezasadne - dodała.

Sędzia przyznała, że wobec Pawła B. należało zastosować najsurowszą karę.

- To jest kara eliminacyjna, która ma zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą - podkreśliła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Wobec oskarżonego orzeczono (łącznie dotychczas - przyp. red.) osiem wyroków. To świadczy o tym, że oskarżony jest osobą niepoprawną, niepoddającą się resocjalizacji - dodała.

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że można złożyć od niego wyłącznie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Paweł B. nie został doprowadzony do sali rozpraw na ogłoszenie wyroku.

Dominik Smagała

Złodziej - czyścioch kradł kosmetyki i szczoteczki do zębów

Fot.KPP Puławy

30-letni mieszkaniec Radomia został już przesłuchany. Usłyszał zarzuty kradzieży oraz usiłowania kradzieży. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem

Puławy: 30-latek wpadł w ręce policjantów w jednym ze sklepów na terenie Puław. Akurat usiłował ukraść szczoteczki do zębów i kosmetyki o łącznej wartości prawie 5 tysięcy złotych. Ale to nie wszystkie jego przewinienia. Usłyszał już zarzuty.

- Podejrzany o kradzież 30-latek został ujęty w jednym ze sklepów w Puławach, gdy z torbą wypełnioną różnego rodzaju produktami usiłował opuścić sklep w galerii handlowej. Zatrzymany mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Okazało się, że usiłował ukraść elektryczne szczoteczki do zębów oraz kosmetyki na łączną kwotę prawie 5 tysięcy złotych. Łup ukrył w torbie, wyłożonej specjalnym materiałem, aby ominąć zabezpieczenia na bramkach i wydawało się, że w tej historii nic nie może pójść nie tak - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Pech chciał, że ogromną czujnością wykazał się pracownik ochrony, a później sporo pytań zadawali policjanci... Zwrócili oni uwagę m.in. na nowe portfele, które miał przy sobie 30-latek z powiatu radomskiego. Mieli nosa, bo szybko na jaw wyszły inne kradzieże mężczyzny. Z innego ze sklepów galerii handlowej wyniósł on portfele, saszetki i trochę markowej damskiej bielizny za blisko 3 tys.zł.

- Dzisiaj (środa, 28 sierpnia - dop.red.) 30-letni mieszkaniec Radomia został przesłuchany. Usłyszał zarzuty kradzieży oraz usiłowania kradzieży. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem. Zgodnie z kodeksem karnym grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Nie żyje 22-letni motocyklista z powiatu puławskiego

Czarna Górna: Policjanci z Ustrzyk Dolnych wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach wypadku, do którego doszło w Czarnej Górnej. Młody motocyklista, prawdopodobnie chcąc uniknąć zderzenia z jadącym przed nim pojazdem, stracił panowanie nad swoim motorem i - zjeżdżając na przeciwległy pas ruchu - zderzył się z innym motocyklistą. 22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego na skutek poniesionych obrażeń zginął na miejscu.

Do śmiertelnego wypadku z udziałem motocyklisty doszło we wtorek około godziny 18 w miejscowości Czarna Górna (powiat bieszczadzki) na drodze wojewódzkiej nr 896. - Ze wstępnych ustaleń pracujących w miejscu zdarzenia funkcjonariuszy wynika, że 22-letni kierujący jednośladem najprawdopodobniej próbował uniknąć zderzenia z poprzedzającym go pojazdem, stracił panowanie nad motocyklem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z innym motocyklistą. 22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, pomimo udzielonej pomocy zmarł - przekazuje policja z Ustrzyk Dolnych.

Fot.KPP Ustrzyki Dolne

22-letni mieszkaniec powiatu puławskiego na skutek poniesionych obrażeń zginął na miejscu

Na miejscu funkcjonariusze pracowali pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Lesku. Przeprowadzili oni oględziny na miejscu zdarzenia i zabezpieczyli niezbędne do ustalenia szczegółowych okoliczności wypadku ślady. Prokurator zadecydował również o zabezpieczeniu ciała 22-latka do badań.

Policjanci pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Lesku przeprowadzili oględziny i zabezpieczyli ślady niezbędne do ustalenia szczegółowych okoliczności wypadku. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 05f67b0dbd

Narodowe Czytanie „Kordiana” przed biblioteką

Przed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej w sobotę, 7 września zacznie się bialskie wydarzenie w ramach 13. edycji Narodowego Czytania.

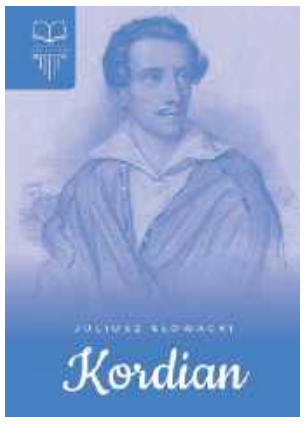

W założeniu zamkowo-parkowym Radziwiłłów zostaną przeczytane fragmenty dramatu romantycznego „Kordian” Juliusza Słowackiego.

To Para Prezydencka Rzeczpospolitej wybrała ten utwór napisany w 1833 r. w Genewie, a wydany anonimowo w 1834 r. w Paryżu.

- Ten wybitny dramat, poświęcony losom Polski i Polaków, 190 lat temu ukazał się na emigracji i do dziś budzi uznanie czytelników – brzmi uzasadnienie. Towarzyszy mu zachęta:

- Jak co roku chcemy serdecznie zaprosić wszystkich naszych Rodaków w Polsce i za granicą do udziału w tej wyjątkowej akcji. Spotkajmy się podczas wspólnej lektury, żeby odczytać „Kordiana” na nowo, ale też pobyć ze sobą w gronie rodziny, przyjaciół i znajomych. I żeby znowu poczuć, jak bardzo kanon polskiej literatury wzmacnia i jednoczy wspólnotę Polaków na całym świecie – zaapelowała Para Prezydencka.

W Białej Podlaskiej wydarzenie objęte zostało honorowym patronatem prezydenta miasta Michała Litwiniuka. Dział Promocji Miejskiej Biblioteki Publicznej przypomniał, że w Białej Podlaskiej akcja Narodowego Czytania organizowana jest co roku, jedynie w czasie pandemii odbyła się w formule online.

Najpierw w 2012 r. Polacy zostali zaproszeni do wspólnego czytania „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W 2013 r. czytali dzieła Aleksandra Fredry, a rok później Trylogię Henryka Sienkiewicza. Od tego czasu czytano m.in.: „Lalkę”, „Moralność pani Dulskiej” oraz „Quo Vadis”.

(Pim)

Doceniony niepokorny muzyk i pedagog

Zasłużony z dorobkiem i z charakterem

Bialska Rada Miasta podjęła uchwałę o nadaniu twórcy wielu sukcesów muzycznych uczniów i koncertów muzyki poważnej Waldemarowi Maciejowi Robakowi tytuł „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska”. Przez 27 lat był dyrektorem najpierw Państwowej Szkoły Muzycznej, a następnie Zespołu Szkół Muzycznych, który utworzył.

Fot. Marek Pietrzela

Waldemar Maciej Robak został „Zasłużonym dla Białej Podlaskiej”

Przyznanie byłemu już dyrektorowi tego zaszczytnego w mieście tytułu było dużym zaskoczeniem. Jako znany z ciętego języka, niepokorny artysta, niejednokrotnie miał odwagę przeciwstawiać się lokalnym autorytetom, ostro zabiegać o swoją szkołę i dobro uczniów.

Podczas piątkowych obrad radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o uhonorowaniu bialskim odznaczeniem Waldemara Macieja Robaka.

– Jest naszą wolą, aby powstała kapituła nadania tego tytułu, aby ranga tytułu była doceniona. Tu jest zgoda pana prezydenta i wszystkich środowisk. Za rok już będzie po nowemu... – niespodziewanie przewodniczący Rady Miasta Waldemar Woźniak wygłosił komentarz.

W uzasadnieniu uchwały wspomniano, że Waldemar Maciej Robak urodził się 7 grudnia 1962 r. w Siemiatyczach, ukończył Szkołę Muzyczną im. T. Szeligowskiego w Lublinie w klasie saksofonu, po czym podjął naukę w Akademii Muzycznej w Poznaniu w klasie fagotu, gdzie uzyskał dyplom w 1986 r., kiedy to następnie trafił do bialskiej Szkoły Muzycznej początkowo jako nauczyciel.

Dzięki jego staraniom, w 2007 r. w Białej Podlaskiej powstała Szkoła Muzyczna II stopnia.

– Jest on pomysłodawcą i realizatorem Podlaskiego Festiwalu Instrumentów Dętych, który organizuje z powodzeniem od 1997 roku oraz cyklu koncertów pod nazwą „Muzyka u Radziwiłłów”. Koncerty te pełnią rolę małej filharmonii, promując muzykę klasyczną wśród bialskiej publiczności. Dzięki nim na przestrzeni ponad 25 lat Szkołę Muzyczną odwiedziło wielu znakomitych artystów. Zorganizował niezliczoną liczbę koncertów w murach szkoły oraz w przestrzeni miejskiej – argumentują wnioskodawcy.

Przypominają, iż wielokrotnie włączał się wraz ze szkołą w działania charytatywne.

– Pan Waldemar Robak jest również dyrygentem orkiestry kameralnej oraz big-bandu, działającego pod nazwą Big Biała Band. Był również pomysłodawcą oraz realizatorem w warstwie muzycznej poprzez przygotowanie orkiestry do dwóch dużych przedstawień plenerowych – wspominają.

Podkreślają, iż stworzył znakomitą szkołę muzyczną, która wyróżnia się na mapie Polski, a jej uczniowie zajmują czołowe lokaty w organizowanych ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach i przeglądach (m.in. też w Białej Podlaskiej).

Bogaty jest dorobek pedagogiczny muzyka.

> Stworzył znakomitą szkołę muzyczną, która wyróżnia się na mapie Polski, a jej uczniowie zajmują czołowe lokaty w organizowanych ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach i przeglądach

– Wykształcił w klasie saksofonu i fagotu ponad sześćdziesięciu uczniów, którzy z powodzeniem kontynuują karierę muzyczną na prestiżowych polskich i zagranicznych uczelniach – zaznaczają.

Przed kilkoma laty dyrektor odważnie protestował, kiedy podczas renowacji zespołu parkowo-zamkowego odcięto dojazd do jego szkoły.

Gdy wraz z końcem jego pięcioletniej kadencji dyrektorskiej w 2022 r. zorganizowano konkurs, a Waldemar Maciej Robak był jedynym kandydatem, urzędnicy resortu kultury zakwestionowali postępowanie ze względu, jak twierdzili, na braki formalne. Rodzice uczniów zorganizowali protest przeciw przygotowywaniu następczyni z Lublina. Poseł Dariusz Stefaniuk interweniował i dyrektor powrócił na swoje stanowisko.

W marcu obecnego roku nowa ekipa ministerialna już skutecznie odwołała Waldemara Robaka ze stanowiska dyrektora. Kiedy zapytaliśmy rzeczniczkę ministerstwa o przyczyny, otrzymaliśmy wyjaśnienie:

– Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odwołał pana Waldemara Robaka ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych I i II stopnia im. F. Chopina w Białej Podlaskiej przed zakończeniem kadencji, tj. z dniem 13 marca 2024 r. Podstawą odwołania były wnioski z kontroli przeprowadzonych w ramach nadzoru nad szkołami artystycznymi przez Centrum Edukacji Artystycznej – krótko wytłumaczono decyzję kadrową.

Muzyk pozostał nadal w zespole szkół jako nauczyciel. Nie spoczął na laurach. Jest aktywny w bialskiej kulturze.

Marek Pietrzela

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski oraz na stronie internetowej https://ugmiedzyrzecpodlaski.e-bip.eu w dniach od 03.09.2024 r. do 24.09.2024 r. został wywieszony wykaz nieruchomości gminnej przeznaczonej do oddania w najem.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 83 371-24-96 wew. 24.

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony w dniu 30 sierpnia 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 23 września 2024 r.) wykaz nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 175/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 30 sierpnia 2024 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

O G Ł O S Z E N I E

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA OGŁASZA

1/ Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/5** o pow. 0,0671 ha wraz z udziałem ½ części w działce 116/6 o pow. 253 m^2, położonej w Białej Podlaskiej przy ul. Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3. **Cena wywoławcza wynosi 102 000,00 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 8 października 2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 213.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 200,00 zł najpóźniej do dnia 3 października 2024 r.

2/ Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/7** o pow. 0,0677 ha wraz z udziałem ½ części w działce 116/6 o pow. 253 m^2, położonej w Białej Podlaskiej przy ul. Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3. **Cena wywoławcza wynosi 102 000,00 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 8 października 2024 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 213.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 200,00 zł najpóźniej do dnia 3 października 2024 r.

Wadium w pieniądzu należy wpłacać na konto Gminy Miejskiej Biała Podlaskaw Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bank Polski Spółka Akcyjna, **nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564,** z dopiskiem nr działki, której dotyczy.

Ogłoszenie o przetargach jest wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: bip.bialapodlaska.pl (oferty przetargowe).

Szczegółowe informacje udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 7 lub telefonicznie pod nr tel. (83) 341 68 22.

Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargów jedynie z ważnych powodów.

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z dostawczakiem

POWIAT PUŁAWSKI: 31-letni mieszkaniec gminy Kurów, jadąc ciągnikiem rolniczym, nie ustąpił pierwszeństwa kierowcy samochodu dostawczego. Doszło do kolizji.

W poniedziałek po południu w Bronisławce (gmina Kurów) kierujący ciągnikiem marki Zetor 31-latek, jadąc z podniesionym turem, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu dostawczakowi marki Iveco.

- Mimo że zdarzenie wyglądało groźnie, to na szczęście uczestniczące w nim osoby nie odniosły obrażeń ciała. Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Apelujemy o więcej ostrożności na drodze - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.KPP Puławy

Kierujący zetorem 31-latek został ukarany wysokim mandatem karnym

Prawie dał się nabrać na sztuczki oszustów

POWIAT PUŁAWSKI: Mało brakowało, a 62-letni mieszkaniec powiatu puławskiego straciłby wszystkie oszczędności. Mężczyzna uwierzył oszustom, zaczął wykonywać ich polecenia, ale na szczęście czujnością wykazała się pracownica jego banku.

Po wszystkim 62-latek o zdarzeniu poinformował policjantów. - Z relacji mężczyzny wynika, że skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta, która przedstawiła się jako pracownica banku i poinformowała go, że ktoś podpisał umowę o kredyt, posługując się jego danymi osobowymi. Przekazała także, że w tej sprawie zadzwoni do niego konsultant odpowiedzialny za ochronę danych osobowych w banku - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. I rzeczywiście po chwili zadzwonił mężczyzna, informując 62-latka, że padł ofiarą wyłudzaczy kredytów, a na dodatek może stracić 48 tys. zł. Ale oszust miał też na to radę - polecił mieszkańcowi powiatu puławskiego wypłatę pieniędzy z konta i wpłacenie ich we wpłatomacie na... podane kody BLIK. - Wypłacone z konta 62-latka pieniądze miały być znaczone i pomóc dotrzeć do przestępców - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak. 62-latek postępował zgodnie z instrukcjami oszustów, wypłacił z konta 48 tys. zł i we wpłatomacie zaczął je wpłacać, jednocześnie wpisując podawane mu przez telefon kody BLIK.Wtedy wkroczyła czujna pracownica banku. Kobieta podeszła do mieszkańca powiatu, pytając, co robi. Ten nakreślił jej sytuację i streścił rozmowę z rzekomym konsultantem. Pracownica przekonała 62-latka, że ktoś próbuje go oszukać, po czym od razu zablokowała operację, którą akurat wykonywał.

- W ten sposób 62-latek zdążył wpłacić 16 tysięcy, zamiast 48 tysięcy złotych. Oczywiście okazało się, że wpłacone pieniądze natychmiast zostały gdzieś wypłacone, a mężczyzna został oszukany - kończy komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Setki podróbek zegarków i obudów na telefony

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Koroszczynie pod Terespolem zatrzymali 105 zegarków i 178 obudów na telefony - imitacji luksusowych towarów.

Fot.IAS Lublin

Gdyby podróby trafiły do Belgii, mogłyby udawać markowe zegarki po 100 tys. zł każdy

Funkcjonariusze poddali szczegółowej rewizji ciężarówkę, która przewoziła towar od chińskiego nadawcy do odbiorcy w Belgii.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas w czwartek, że towar został zgłoszony do procedury tranzytu, ale w trakcie jego oględzin funkcjonariusze nabrali podejrzeń, że część zegarków i obudów może być podróbkami towarów markowych.

– By skutecznie walczyć z czarnym rynkiem podróbek nasi funkcjonariusze przechodzą szkolenia prowadzone m.in. przez firmy reprezentujące właścicieli określonych znaków towarowych. Uczą się oni, w jaki sposób rozpoznawać podróbki i na jakie detale zwracać uwagę. Zatrzymane w Koroszczynie zegarki na pierwszy rzut oka nie wyglądały na podróbki – zaznaczył rzecznik.

Wyjaśnił, iż dopiero porównanie szczegółów z cechami oryginalnych produktów pozwoliło ustalić, że jedynie imitują one towary luksusowe.

– O tym, że są podrobione świadczy m.in.: niedoskonała precyzja wyrobu odbiegająca od towarów oryginalnych, brak dbałości o szczegóły, niewłaściwe oznaczenia, w tym błędy w oznaczeniach i kodach, a także niska jakość użytych materiałów – wyliczył Michał Deruś.

Poinformował, że cena jednego oryginalnego zegarka firmy, której nazwa widnieje na zatrzymanych w Koroszczynie podróbkach, może wynosić nawet ponad 100 tys. złotych. Gdyby towar trafił do sprzedaży jako oryginalny, wtedy kupujący padliby ofiarą oszustwa.

Podkreślił, iż nieoryginalne okazały się też obudowy na telefony – mimo sygnowania ich firmowym logo. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziło niedbałe wykonanie akcesoriów.

Oddział Celny skontaktował się z kancelariami prawnymi reprezentującymi właścicieli praw do znaków towarowych. Potwierdziły one, że zarówno zegarki, jak i obudowy nie są oryginalne, a znaki firmowe umieszczono na nich z naruszeniem praw własności przemysłowej. W konsekwencji kancelarie złożyły na rzecz pokrzywdzonych wnioski o ściganie i ukaranie sprawców.

Rzecznik IAS stwierdził, że za wprowadzenie do obrotu towarów naruszających prawa własności przemysłowej grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub nawet pozbawienia wolności do lat 2.

– Zatrzymując towary, które naruszają prawa własności przemysłowej, Krajowa Administracja Skarbowa wspiera uczciwych przedsiębiorców, dba o prawa twórców i chroni konsumentów – podkreślił Michał Deruś.

(Pim)

Zwłoki małżeństwa w piwnicy. „Znaleziono beczki z zawartością cieczy”

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej - informuje policja.

W piwnicy budynku gospodarczego przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej znaleziono zwłoki 65-letniej kobiety i 69-letniego mężczyzny.

Nieprzytomne małżeństwo odnalazł członek rodziny i to on w piątek 27 sierpnia przed godziną 20 zawiadomił służby. W akcji wzięło udział m.in. 15 strażaków.

- Prawdopodobnie doszło tam do zatrucia dwutlenkiem węgla powstałym w wyniku fermentacji alkoholowej. Na miejscu znaleziono beczki z zawartością cieczy, której próbki zostały pobrane do badań – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej aspirant sztabowy Magdalena Krasna z łęczyńskiej policji.

Prokuratura prowadzi śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W ubiegły piątek odbędzie się sekcja zwłok, ale do momentu dodania tego wydania do druku wstępne wyniki sekcji nie były znane.

Joanna Niećko, kk

Wola Mysłowska: Powalone drzewo na kilka godzin zablokowało drogę

Strażacy z OSP Wola Mysłowska zostali wezwani do interwencji na odcinku Wola Mysłowska - Ciechomina. Przez kilka godzin droga była zablokowana.

Zdarzenie miało miejsce w środę, 28 sierpnia. Drzewo, które leżało na jezdni złamało się prawdopodobnie z powodu silnego wiatru. Jak poinformowali strażacy, zgłoszenie o powalonym drzewie dotarło do OSP po godz. 10:00.

Kiedy drzewo upada na jezdnię, może to stworzyć poważne problemy dla bezpieczeństwa ruchu. Strażacy usunęli powalone drzewo i odblokowali ruch drogowy.

Ewa Jaszczak

Fot.OSP WOLA MYSŁOWSKA

REG

eprasa.pl 05f67b0dbd

Azoty: Fiasko negocjacji ze związkowcami. Zarząd firmy wytacza nowe działa

Związkowcy puławskich Azotów sprzeciwili się zawieszeniu układu zbiorowego, gwarantującego pracownikom przywileje. Mają własne pomysły na oszczędności w firmie. Zarząd Grupy Azoty Puławy idzie więc dalej: podjął decyzję o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia tego układu.

Trwa kolejny etap kosztowej restrukturyzacji, jaką Grupa Azoty S.A. prowadzi od kilku miesięcy. Wszystko przez wzgląd na trudną sytuację finansową koncernu, która trwa od drugiej połowy 2022 roku.

Porozumienie w trzech spółkach

W grupie Azoty, poza Puławami, udało się wynegocjować porozumienia, w związku z czym na 27 miesięcy zawieszone zostały nagrody motywacyjno-kwartalne, nagrody roczne i inne dodatki, a Fundusz Socjalny zmniejszony został do poziomu ustawowego. Wszystkie te działania, według władz spółki, mają ustabilizować i poprawić płynność finansową, a w przyszłości umożliwić powrót do rozmów z Organizacjami Związkowymi. Zmiana decyzji o zawieszeniu przywilejów zależy wyłącznie od spełnienia wskaźników finansowych.

W Puławach rozmowy ze związkowcami trwały nieco dłużej, ale negocjacje nie pomogły i zakończyły się fiaskiem.

Adam Leszkiewicz,
Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

- Podpisanie porozumień w trzech spółkach Grupy potwierdza duże zrozumienie dla sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się cała Grupa w 2023 roku. Dla wszystkich stron dialogu od początku ważne było to, by proponowane działania oszczędnościowe w równym stopniu dotykały członków zarządu, managerów i pracowników poszczególnych spółek. To cel, który osiągnęliśmy w ramach podpisanych porozumień. Na ten moment nie zostało osiągnięte wspólne stanowisko z Organizacjami Związkowymi w Grupie Azoty Puławy, w związku z czym w przypadku braku wypracowania porozumienia w najbliższych dniach, Zarząd Grupy Azoty Puławy będzie zmuszony do podjęcia trudnej decyzji o rozpoczęciu procedury wypowiedzenia ZUZP. (...) Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której zawieszenie postanowień ZUZP dotyczyłoby jedynie tych Zakładów, w których Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem dla sytuacji finansowej, w jakiej obecny Zarząd zastał Grupę w marcu br. (...) Zarząd Grupy ma jednoznaczną determinację, by ograniczać do minimum zbędne koszty. (...) Przed nami szereg działań i decyzji, które mają pozwolić na powrót Grupy Azoty na drogę stabilnego rozwoju, a docelowo przywrócić również miano atrakcyjnego pracodawcy. Pracownicy bowiem ciągle są i będą najważniejszą wartością Grupy i razem przetrwamy ten najtrudniejszy czas transformacji.

> ***Związkowcy z Puław:***
> *- Rozumiemy bardzo trudną sytuację, ale pomimo to zgadzamy się na zawieszenie niektórych zapisów ZUZP i proponujemy działania oszczędnościowe przynoszące konkretne kwoty, w naszej ocenie wyższe niż wynikające z propozycji zarządu.*

W Puławach się nie dogadali

W czwartek, 29 sierpnia Zarząd Grupa Azoty Puławy przekazał działającym w firmie związkom zawodowym oświadczenie dotyczące zamiaru wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Jest to decyzja zgodna z rekomendacją zarządu Grupy Azoty S.A.

Układ zbiorowy rozwiązany zostanie po upływie trzymiesięcznego wypowiedzenia, które Grupa Azoty Puławy może złożyć po negocjacjach ze związkami, o ile te organizacje w ciągu siedmiu dni od otrzymania powiadomienia o zamiarze wypowiedzenia nie zgłoszą co do niego zastrzeżeń.

- Podczas ostatnich dwóch miesięcy staraliśmy się wypracować wspólne stanowisko w zakresie ZUZP z Organizacjami Związkowymi. Mamy na uwadze, że porozumienia takie zostały podpisane w Tarnowie, Policach i Kędzierzynie-Koźlu, gdzie Organizacje Związkowe wykazały się pełnym zrozumieniem co do sytuacji finansowej, w której obecny zarząd Grupy Azoty zastał spółkę. We wszystkich działaniach i podejmowanych decyzjach, łącznie z negocjacjami dotyczącymi ZUZP, musimy brać pod uwagę harmonogram realizowany w ramach rozmów z bankami. Naszym priorytetem jest osiągnięcie długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi i stabilizacja sytuacji finansowej. Do realizacji tego celu, oprócz działań biznesowych, niezbędna jest optymalizacja kosztów, w tym z obszaru wynagrodzeń w ramach Grupy Kapitałowej – mówi wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A., prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, Hubert Kamola.

Jak podają władze spółki, cięcia kosztów objęły w pierwszej kolejności zarząd oraz kadrę managerską. Zminimalizowano liczbę komórek organizacyjnych, liczbę stanowisk dyrektorskich i zmniejszono koszty wynagrodzeń na stanowiskach menadżerskich. Ale na tym nie koniec, bo zredukowana została również liczba członków organów nadzorczych i zarządczych w spółkach Grupy, co już przynosi konkretne efekty finansowe.

Puławscy związkowcy przedstawili swoje pomysły

W piśmie z 26 sierpnia skierowanym do Zarządu Zakładów Azotowych „Puławy" związkowcy z Puław (przedstawiciele Solidarności, OPZZ i ZZPRC) zaproponowali własne warunki porozumienia i pomysły na zwiększenie oszczędności.

> Porozumienia w sprawie zawieszenia wybranych kosztochłonnych postanowień ZUZP zostały podpisane we wtorek, 27 sierpnia w Grupie Azoty S.A., Grupie Azoty Police oraz Grupie Azoty Kędzierzyn.

Zgadzają się na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Domagają się jednak zawieszenia od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Ale to nie wszystko.

- Ze skutkiem natychmiastowym wstrzymane zostaje zatrudnianie pracowników na tzw. „kontrakty menadżerskie", tj. z pominięciem tabeli płac - piszą związkowcy, dodając jednocześnie, że wszystkie obecnie obowiązujące tego typu umowy powinny zostać rozwiązane do końca września br. Postulują też o natychmiastowe wstrzymanie wszelkich ruchów kadrowo-płacowych, które miały na celu przyznawanie „cichych" podwyżek polegających m.in. na zmianie nazwy stanowiska.

A w ostatnim punkcie zwrócili uwagę na działania deprecjonujące działaczy związkowych, a zwłaszcza próby ich „niewolenia" i wywierania nacisku przez szykanowanie członków ich rodzin. Jak donosi portal money.pl, prawie wszyscy członkowie rodzin związkowców stracili swoje stanowiska w nowym schemacie organizacyjnym firmy.

- Wszystkie tego typu patologiczne działania zostają natychmiast wstrzymane, a ich skutki naprawione - kończą swoje pismo przedstawiciele związkowców.

Chcą wydzielenia zakładu z Grupy

Na tym jednak nie koniec. Money.pl dowiedział się, że puławscy związkowcy domagają się wydzielenia ich zakładu z koncernu. Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, w rozmowie z dziennikarką portalu powiedział, że zdaniem związkowców „konsolidacja Grupy Azoty była błędem", a „wszystkie przedsiębiorstwa z Grupy Azoty „toną" w zastraszającym tempie". Wręga dodał też, że sprawa zawieszenia części postanowień ZUZP jest tematem zastępczym i ma na celu „wyciszenia głosu załogi Puław, która nie widzi dalszego sensu funkcjonowania puławskich zakładów pod zarządem Grupy Azoty Tarnów i Grupy Azoty Police".

Agnieszka Gołębiowska

Chciała sprzedać książkę do religii, straciła 6,5 tys.zł

POWIAT OPOLSKI:
Jedna z mieszkanek powiatu została oszukana podczas sprzedaży książki do religii. Straciła kilka tysięcy złotych.

O zdarzeniu 41-latka poinformowała policjantów w czwartek, 29 sierpnia.

- Kobieta chciała sprzedać książki do religii. Ogłoszenie zamieściła na jednym z portali społecznościowych. Bardzo szybko skontaktowała się z nią osoba zainteresowana ich kupnem. Twierdziła, że przesyłka może zostać wysłana przez firmę kurierską, gdzie kurier odbierze paczkę, wszystko odbędzie się szybko i sprawnie - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Na prośbę rzekomej kupującej 41-latka z powiatu opolskiego podała swój numer konta bankowego, na który miała wpłynąć wpłata. W odpowiedzi otrzymała link, który niestety kliknęła, po czym została przekierowana na stronę niemal identyczną z tą, z której korzystała, logując się do swojej bankowości elektronicznej. Wprowadziła tam niezbędne do logowania dane, a gdy proces logowania się nie powiódł, dostała wiadomość, że skontaktuje się z nią pracownik banku. I rzeczywiście zadzwonił konsultant, który chciał potwierdzić numer rachunku, by umożliwić realizację przelewu od rzekomej kupującej. Kiedy 41-latka podała konsultantowi dwa kody BLIK, ten się rozłączył.

- Gdy ponownie 41-latka podjęła próbę kontaktu z konsultantem, telefon odebrała inna osoba i poinformowała, że to pomyłka. Mieszkanka powiatu opolskiego zadzwoniła do swojego banku, gdzie dowiedziała się, że została oszukana. Złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem oszuści uszczuplili konto mieszkanki powiatu opolskiego o prawie 6,5 tys.zł.

Razem z policjantami po raz kolejny apelujemy o zachowanie ostrożności podczas zakupów, ale i sprzedaży w sieci.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 05f67b0dbd

Złoty medalista z Lubartowa.

Triumfy Krzysztofa Górskiego na mistrzostwach sportowców po transplantacji

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby we wszystkich swoich konkurencjach zdobyć złote medale - mówi Krzysztof Górski z Lubartowa. Marzenie spełnił.

Przemarsz polskiej reprezentacji. Po prawej widoczny Krzysztof Górski jako chorąży

Krzysztof Górski w Lizbonie z flagą na 480-lecie Lubartowa i maskotką propagującą Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji, które odbędą się w Dreźnie w 2025 r.

Krzysztof Górski, mieszkaniec Lubartowa, reprezentuje kraj na zawodach sportowych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, mamy wielu takich zawodników. Sportowców, którzy walczą na stadionie wraz z panem Krzysztofem wyróżnia jednak fakt, że przeszli operacje i mają przeszczepione organy.

Medalista w Perth

O Krzysztofie Górskim pisaliśmy we „Wspólnocie" już nie raz. To starszy, szczupły mężczyzna, szef agencji ochrony. W 2009 r. przeszedł przeszczep wątroby. Przeszczepu dokonał zespół transplantologów dr. Marka Pacholczyka pod kierunkiem prof. Andrzeja Chmury. W czasie pobytu w szpitalu pacjent zainteresował się gablotą, w której wyeksponowane były sukcesy sportowców po transplantacji. W czasie rehabilitacji odwiedził siedzibę Polskiego Stowarzyszenia Sportu Po Transplantacji w Iwoniczu Zdroju i po wizycie tam zaczął trenować. Na samych treningach się nie skończyło, zaczęły się też starty w zawodach. Najpierw startował jako pływak, m.in. w RPA na mistrzostwach sportowców po transplantacji. Po kontuzji kolana nie mógł już pływać, zajął się innymi dyscyplinami. Wybrał lekkoatletykę. Startował w wielu zawodach, rok temu zdobył pięć złotych medali na igrzyskach w Perth w Australii.

Bieg po Nowe Życie

Po powrocie z olimpiady nie spoczął na laurach. We wrześniu uczestniczył w Biegu po Nowe Życie.

- Bieg organizuje Polskie Stowarzyszenie Sportu po Transplantologii. Uczestniczy w nim wielu aktorów, celebrytów. Na biegu we wrześniu był aktor Rafał Zawierucha, Katarzyna Pakosińska, Szymon Wydra, Piotr Kupicha z zespołem Feel. Ze sportowców był np. Przemysław Saleta, pomysłodawca biegu. Były sztafety czteroosobowe, w sumie 400 zawodników. Bieg ma na celu propagowanie transplantologii. Mottem są słowa Jana Pawła II: „Nie zabieraj swoich narządów do nieba, potrzebne są na ziemi" - mówi Krzysztof Górski.

Kolejny start to XIX Ogólnopolskie Mistrzostwa Osób Po Transplantacji i Dializowanych. Odbyły się w Lublinie, patronat nad zawodami objął UMCS z okazji 80-lecia uczelni.

- Z ramienia UMCS uczestniczył w nich prorektor Zbigniew Pastuszak, który jest po transplantacji - mówi Krzysztof Górski.

- Odbyła się też konferencja naukowa z udziałem prof. Andrzeja Chmury, transplantologa i naszego menadżera, prof. Piotra Gawędy z Uniwersytetu Medycznego - mówi Krzysztof Górski.

Na mistrzostwach zdobył 4 złote medale: w rzucie oszczepem, rzucie dyskiem, pchnięciu kulą i rzucie piłeczką oraz dwa srebrne - w darcie i tenisie stołowym. Tak i wynik zadecydował o tym, że zawodnik z Lubartowa zakwalifikował się na Europejskie Mistrzostwa Sportu Osób po Transplantacji w Lizbonie. Odbyły się one w lipcu.

- Nasza reprezentacja liczyła 25 zawodników plus 6 osób towarzyszących. Wśród nich byli prof. Adam Chmura i mgr Krystyną Murdzek, prezes naszego stowarzyszenia i czynna zawodniczka - mówi Krzysztof Górski. Otwarcie mistrzostw w Lizbonie odbyło się 20 lipca.

Krzysztof Górski, lubartowski złoty medalista z Lizbony z kompletem trofeów

- Lizbona jest przepięknym miastem, bardzo zróżnicowanym terenowo. Są wzniesienia, pagórki, doliny. Jest dużo zabytków. Najsławniejszy jest zamek św. Jerzego. Jest ciekaw kolej tramwajowa, tramwaj bez szyb. Ludzie są bardzo mili, to Południowcy, im się nie spieszy - mówi Krzysztof Górski.

W ceremonii otwarcia igrzysk uczestniczyło 46 reprezentacji.

- Był przemarsz, każda reprezentacja miała chorążego. W naszej reprezentacji byłem to ja wraz z koleżanką Ewą Zółtowską. W czasie przemarszu grała orkiestra - opowiada pan Krzysztof.

- Jadąc do Lizbony miałem marzenie, żeby powtórzyć swój wynik z Perth - dodaje. Okazja nadeszła 21 lipca.

Pierwszy medal

- Pierwszą konkurencją był rzut do tarczy - dart. Byliśmy podzieleni na grupy wiekowe. W mojej grupie było 6 osób, w tym 2 Polaków. Rzuca się do tarczy z odległości 2,37 m. Środek tarczy jest na wysokości 1,73 m. Byli wyselekcjonowali sędziowie. Wygrałem z kolegą 2:1 i tak zdobyłem pierwszy złoty medal - mówi Krzysztof Górski. Wtorek i środa były dla niego dniami wolnymi, skorzystał z nich, żeby pójść na plażę i popływać w Atlantyku.

- Plaże nad oceanem są przygotowane dla turystów, jest mnóstwo hoteli. Są cudowne fale, prąd w kierunku oceanu jest bardzo silny i znosi - mówi pan Krzysztof.

Czwartek był dniem treningów, zawodnik z Lubartowa przygotowywał się do startów w dyscyplinach lekkoatletycznych w piątek i sobotę. Zawodnik znalazł też czas na odwiedziny w miejscu objawień Matki Boskiej w Fatimie.

Spełnione marzenie

W piątek Krzysztof Gorski zmierzył się w walce o złoty medal w rzucie piłeczką z zawodnikiem z Niemiec.

- Pokonałem go o 23 cm. Rzuciłem na odległość 35,23 m. Ma się trzy rzuty, piłeczka waży 165 g. Zdobyłem złoty medal - mówi zawodnik z Lubartowa. Kolejne złoto zdobył w rzucie dyskiem.

- Rzuca się dyskiem o wadze 1 kg, rzuciłem na odległość23,64 m. W mojej konkurencji występowało trzech zawodników. W sobotę był rzut oszczepem. Miałem najlepszy wynik - 24,98 m. To dało mi I miejsce i złoty medal - relacjonuje Krzysztof Górski. Kolejna konkurencka to pchnięcie kulą. Tutaj Lubartowianin rywalizował z zawodnikami z Austrii, Niemiec, Czech, Słowacji. Jego wynik to 9,87 m i kolejny złoty medal!

- Spełniłem swoje marzenie, we wszystkich konkurencjach zdobyłem złote medale. Nasza prezes Krystyna Murdzek w swoich konkurencjach zdobyła 5 złotych medali. W sumie nasza reprezentacja zdobyła 84 medale w tym 41 złotych, 26 srebrnych i 17 brązowych. W klasyfikacji ogólnej zajęliśmy V miejsce. Wszyscy zdobyli medale. W zawodach wspierała mnie moja żona Zofia. Zakończenie mistrzostw odbyło się w przepięknym ogrodzie botanicznym, było podsumowanie zawodów, wręczenie pucharów i wyróżnień. Krystyna Mundzek, Jurek Kiedrowicz z naszej reprezentacji i ja otrzymaliśmy złote medale za całokształt. To było bardzo sympatyczne, że doceniono nasze zasługi - mówi Krzysztof Górski.

Kolejne igrzyska już za rok. W 2025 r. w Dreźnie odbędą się Mistrzostwa Świata sportowców po transplantacji. Zapewne tam też zobaczymy zawodnika z Lubartowa.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 05f67b0dbd

Witamy na świecie!

Bartłomiej Sochaczewski, Lubartów
ur. 26 sierpnia, g. 11:39, 2870 g, 50 cm
Rodzice: Anita i Sylwester
Rodzeństwo: Filip (15 lat), Robert (1,8 r.)

Staś Wojtal na zdjęciu z tatą, Rudka Starościańska, pow. lubartowski
ur. 25 sierpnia, g. 18, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz (zdj.)

Jowitka Garwolińska, Nasutów, gm. Niemce
ur. 26 sierpnia, g. 12:30, 3070 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz
Siostra: Laura (7 lat)

Mikołaj Adrian, Jabłoń, powiat parczewski
ur. 30 sierpnia, g. 10:37, 4030 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław
Rodzeństwo: Nikodem (5 lat), Nikola (4 lata)

Klara z tatą, Lublin
ur. 27 sierpnia, g. 11:34, 2,40 kg, 48 cm
Rodzice: Ewelina i Karol (zdj.)

Jagna Dudzińska, Biała Podlaska
ur. 26 sierpnia, g. 18:33, 3910 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Tymon (9 lat), Leon (12 lat)

Alicja Antoszak, Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 31 sierpnia, g. 02:07, 3180 g, 54 cm
Rodzice: Paulina i Michał
Brat: Jakub (2 lata)

Antonina Maria Grzesiuk, Kaniwola, pow. łęczyński
ur. 28 sierpnia, g. 9:02, 3470 g, 57 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Łukasz (8 l.), Błażej (4 l.)

Dyrektor ma piękną żonę

Dyrektor Akademii Piłkarskiej Podlasie Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak".

Bogusz Suchecki wziął za żonę swoją ukochaną Weronikę. On z Puszczy Mariańskiej, a ona z Sochaczewa. Gdzie się poznali? Oczywiście, na bialskiej uczelni sportowej. Byli parą od 2016 roku, czyli od ośmiu lat.

Narzeczeństwem byli od września 2022 roku. Bogusz postanowił oświadczyć się podczas pobytu w Turcji. Wszystko działo się na szczycie góry, na wysokości 2350 m n.p.m.

28-latek oprócz pracy w Podlasiu jest pracownikiem Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie Filia w Białej Podlaskiej. Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!

mp

Weronika i Bogusz pochodzą z różnych regionów. Poznali się na bialskiej uczelni sportowej

Obecni zakochani przebywają na Fuerteventurze, czyli wyspie na Oceanie Atlantyckim

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Rubin, właściciel: Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski

Luna, właściciel: Paweł Kuta, Żyrzyn

Laila, Alex i Carmen, właściciel: Monika Kołodziej, Opole Lubelskie

Nela, właściciel: Daniel Okoń, Kowala Pierwsza

Pysio, właściciel: Agnieszka Filipiuk, Biała Podlaska

Gustaw, właściciel: Agata Karczmarczyk, Wąwolnica

Bella, właściciel: Andżelika Lisek, Zofiówka

Fliper, właściciel: Anna Ostrowczak, Radzyń Podlaski

Kapsel, właściciel: Agnieszka Hawryluk, Biała Podlaska

Margo, właściciel: Sandra Wierzejska

Cleo i Fafik, właściciel: Małgorzata Kurowska, Puławy

Snikers, właściciel: Seweryn Pikuła, Stawek gm. Cyców

REG

eprasa.pl 05f67b0dbd

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. I)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Postać Aleksandry (a może Agnieszki albo Jadwigi...) Domaszewskiej, z domu Machówny, zwanej Doboszówną, primo voto Zatorskiej, secundo voto Rupniewskiej, być może w międzyczasie przez chwilę Kollatti, od lat fascynuje historyków, publicystów historycznych, dziennikarzy. Choć chyba najlepiej by było, gdyby jej dzieje opowiedzieli fachowcy z Hollywood (naszych rodzimych mistrzów od kina historycznego błagam: nie ruszajcie, zepsujecie...). Piękna bohaterka z ludu przełamująca społeczne bariery, trochę romantyki, sporo erotyki, polityka, szalona kariera, Kolbuszowa na Podkarpaciu, Warszawa, Wiedeń, Paryż, Wólka Domaszewska, elektryzujący opinię publiczną proces z przekupionymi świadkami, piękna głowa tocząca się po lubelskim rynku... Byłoby na co się gapić.

Sądowe akta i dwa wiersze

Przestrzeni na skonstruowanie fabuły i poprzetykanie okruchów wiedzy wyobraźnią naprawdę jest mnóstwo. Jedyne konkrety to notatki z procesu przed lubelskim trybunałem w 1681 roku, opublikowane w 1. poszycie 1. tomu „Pamiętnika Sandomierskiego" w 1829 roku. Spisane przez bezpośredniego świadka wydania wyroku, typowym dla ówczesnych, pozorujących uczoność licznymi makaronizmami sekretarzy językiem. Są jeszcze dwa wiersze, jeden łaciński Wespazjana Kochowskiego, drugi Jana Gawińskiego (jego mniej znanego barokowego kolegi wyróżniającego się tym, że za pióro chwytał tylko, pisząc wierszowane epitafia...). Zdaniem uczonych utwór Gawińskiego „Mowa ostatnia umierającej przez miecz Jadwigi z Kolbuszowa, w Lublinie dekretem trybunalskim Anno Domini 1681 pokonanej" oparty jest o naoczną relację Kochowskiego, który miał być świadkiem egzekucji. Wszystko, co napisano potem, to już zawieszone przeważnie gdzieś między historiografią a publicystyką interpretacje, domysły i własne kreacje kolejnych autorów. Bo ta historia rzeczywiście jest nadzwyczajna.

Urodzona nad Nilem

Na świat bohaterka skandalu przyszła w 1648 roku w Kolbuszowej niedaleko Rzeszowa. Wówczas była to wieś położona nad rzeką Trześń, dzisiaj jest to miasteczko mające około 10 tysięcy mieszkańców. Mająca dwa metry szerokości rzeczka na skutek serii pomyłek językowych austriackich kancelistów zmieniła nazwę na... Nil.

Wszystko wskazuje, że bohaterka naszej opowieści urodziła się jako nieślubne dziecko miejscowej chłopki oraz dobosza z Dubna albo z dworu Lubomirskich. W źródłach pojawia się jako Agnieszka Machówna (to chyba od nazwiska matki) albo - z racji na profesję taty - Doboszówna. Nie można wykluczyć, że na chrzcie otrzymała imię Jadwiga. Dalej też za dużo nie wiemy. Być może matka pracowała na roli, a po jej śmierci dziewczynka znalazła się pod opieką dalszych krewnych, z których ktoś pracował na dworze Lubomirskich, gdzie zabierał ze sobą Agnieszkę. Akta sądowe piszą, że zajmowała się w dzieciństwie pasaniem gęsi i trzody, ale też gdzieś musiała napatrzeć się na inny świat pobudzający wyobraźnię i tęsknotę za innym życiem. Na salonach czuła się wprawdzie dość swobodnie, miała samorodny talent towarzyski, lecz nawet po latach czasem potrafiła spod koronek wyskoczyć prosta dziewucha z Podkarpacia. Wydaje się, że dość szybko, w wieku 15-16 lat, została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Nie potrafimy powiedzieć o nim zbyt wiele, wydaje się jednak, że nie była to najgorsza opcja dla nieślubnego dziecka dobosza i chłopki.

W normalnych warunkach ta historia nie miałaby w sobie nic nadzwyczajnego. Ot, ktoś może by zapamiętał, że dziewczynisko było śliczne, szast-prast urodziłoby się kilkoro dzieciaków... Ale trafiło na osóbkę nieprzeciętną.

cdn.

Zbigniew Smółko

Nie znamy żadnego portretu Agnieszki, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że była nadzwyczajną pięknością potrafiącą okręcić sobie wokół paluszka możnych tego świata. Jedną z pierwszych osób, które uległy jej czarowi, była księżna Helena Tekla Lubomirska, pani zamku w Wiśniczu. Dała zdolnej dziewczynie podstawy wykształcenia i wydała ją całkiem nieźle za mąż. Nieślubna córka dobosza potrafiła doskonale wykorzystać ten uśmiech losu

„Księga chamów" była swoistym katalogiem osób, które bezpodstawnie podawały się za szlachciców. Wśród nich znalazły się tez osoby z Ziemi Łukowskiej i Podlasia. Próba przekroczenia społecznej granicy była poważnym przestępstwem

Na marginesie - łukowska Księga Chamów

Kwestia podejmowanych prób nielegalnego dostania się w szeregi stanu szlacheckiego spędzała sen z powiek i budziła żywe emocje współczesnych. Wielką popularnością cieszyła się „Liber generationios plebeanorum", czyli „Księga rodów plebejskich" popularnie zwana „Liber chamorum". Owoż nieco przed 1626 rokiem siadł sobie pewien, chyba mocno zgorzkniały jegomość, Walerian Nekanda - Trepka i na 800 stronach, poświęcając temu mnóstwo czasu i wysiłku, rozpisał imię po imieniu, nazwisko po nazwisku, nie szczędząc szczegółów, okoliczności i jadowitych komentarzy, wszystkich tych, których szlachetne urodzenie mogło być, jego zdaniem, kwestionowane. Specjalnie się przy tym nie trudził podawaniem dowodów. Ot, losowo otwieram: Szymborskim zwał się też Walenty Podpisek, co pisał w ziemstwie lubelskim pod trybunał anno 1631. Rozumiem, że plebeus, bo i kompleksyja, i zwyczaje niepodobne do ślachcica. Niejakiego Śmigleckiego zdradziło, że zalecając się do jednej panny, był bardzo uprzejmy, kiedy mówił do niej, ale już do sługi, fatalnie mazurząc, odzywał się w te słowa: „Matyjasku, skurwysynu, nie wyciosałeś mi połtek".

Najlepiej pan Walerian zorientowany był w sprawach Małopolskich, acz znaleźć można w „Liber chamorum" i kilka historyjek z Ziemi Łukowskiej. Owoż:

- Kabański zowie się Stanisław, a belo mu Mikołaj, drudzy piszą go Jakub, chłopski syn. Służał u ślachty, potym kilka lat u Krasuskiego Pawła u Proszowie {w Jazdowicach}1, o którym niżej pod K, circa 1622. Powiedał, że jest od Łukowa...

- Niedźwiecki zwał się chłopski syn. Służał za służkę u ślachty. Zarwał bel tego pana, ujechał do konfederatów anno 1614, tam spieniężeł się. Potym w łukowskim powiecie bawieł się arendami, ślachciankę pojął. (...) W łukowskim przecie bawid się i anno 1630

- Paprocki zwał się też Jan, ze Lwowa miejski synek. Ten służył u pana Daniela Iżyckiego w Woli Domaszowskiej od Lublina pod Łukowem circa 1636. Po tym circa 1638 bel przy ks. Pietrze Gębickim, co kanclerzem go bel król udziałał anno 1638...

- Wysokińską Elżbietę, chłopównę, pojął Żórawski, też chłop, (...) o którym pod Ż opisanie. Jako były obaj z mężęm, jak chłopy, pozwał pąn Matyjasz Ługowski do Łukowa na grodzkie roki, wyszło ex appellatione na trybunał lubelski.

Sama zainteresowana głosiła, że była Aleksandrą, córką Marcina Zborowskiego, krewniaka słynnego polityka i awanturnika Samuela Zborowskiego ściętego w 1584 na rynku w Krakowie. Wtedy był to ród już nieco podupadły, acz nazwisko dalej miało swoje znaczenie. Wedle swojej opowieści miała zostać jako sierota oddana przez zawistnych krewnych na wychowanie wiejskiej mamce. Rzecz była dość wiarygodna, poza tym, wobec niemal zupełnego wymarcia rodu, nie bardzo miał ją kto zdementować.

REG

eprasa.pl 05f67b0dbd

Z „żydowskich” opowieści profesora Michała Strzemskiego (cz. I)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Z lewej, w górnej części zdjęcia, puławska synagoga. Zbudowano ją ok. 1886 roku przy ulicy Zwycięstwa. W tym miejscu dom modlitwy istniał także wcześniej. Została zburzona w czasie II wojny światowej - najpierw uszkodziło ją bombardowanie we wrześniu 1939 r., a potem, po wywiezieniu i wymordowaniu mieszkańców w Sobiborze, rozebrana. Zdjęcie z portalu fotopolska.eu, znalezione na portalu aukcyjnym

Opisując Żydów z Puław i okolic, profesor Strzemski nie miał ambicji zestawienia syntezy ich dziejów albo metodycznego opisu obyczajów. Jego ambicją było utrwalenie obrazów żywych ludzi i ocalenie od zapomnienia ich całkiem czasem oryginalnych myśli.

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Światły umysł ponad podziałami

Obiektem szczególnego zainteresowania profesora była całkiem liczna (w 1939 roku stanowiąca znacznie ponad połowę mieszkańców) społeczność puławskich Żydów. Jako bystry obserwator, człowiek niesłychanie otwarty, pozbawiony jakichkolwiek uprzedzeń narodowościowych czy religijnych, chętnie wchodził w interakcję ze starozakonnymi sąsiadami. Wśród znajomych miał zarówno, niespecjalnie odróżniających się od Polaków kulturowo i społecznie, puławskich lekarzy z dr. Beniaminem Honigsfeldem na czele, jak i niezamożnych, żyjących wedle tradycyjnych zasad prawa mojżeszowego, nosiwodów, szewców czy sklepikarzy. Owocem tej pasji poznawczej były m.in. dwie książki „W okolicach synagogi” oraz „W blasku menory”. Okazał się w nich doskonałym, uważnym, życzliwym obserwatorem codzienności, któremu szeroka wiedza i łatwość kojarzenia pozwoliły zbudować fascynującą mozaikę świata, który na jego oczach przestał istnieć.

Opowieść o żywych ludziach

W historiach i historyjkach przekazanych przez Strzemskiego nie ma zbyt wiele ujęcia właściwego dziejopisarstwu czy etnograficznego. Wydaje się, że profesor nigdy metodycznie nie zgłębiał zasad judaizmu ani też nie wgryzał się w subtelności teologiczne czy odróżnianie np. chasydów od Żydów tradycyjnych. Z wielką pasją za to wysłuchiwał poszczególnych opowieści, ludzkich spraw i towarzyszących im przemyśleń. Sam, będąc filozofem-amatorem, skrupulatnie notował żydowskie wyobrażenia i poglądy dotyczące spraw ogólnych. Efektem jest, rozproszony na kilkaset opowiastek, opis świadomości, wiedzy, tęsknot, wyobrażeń, czyli tego, co w większości publikacji pozostaje, powierzchownie tylko często zarysowanym, tłem dla opisów spraw znacznie łatwiej uchwytnych tradycyjnym metodami badania i opowiadania o historii. Stosunkowo łatwo bowiem opisać np. funkcjonowanie kahału (czyli „żydowskiej parafii”), związku zawodowego, handlu na rynku czy np. policzenie emigrantów do Palestyny. Sztuką dotrzeć do tego, co opisywani ludzie mieli w sercach i głowach. A Strzemski taką próbę podjął.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Wisła (z książki „W okolicach synagogi”)

Pisze M.R. urodzony w Puławach, zamieszkały po drugiej wojnie światowej w dalekim Izraelu: Woda to w rozmaitych religiach świata ma swoją ważną rolę. U nas była gorzka woda klątwy i jest woda oczyszczenia. U was jest woda chrztu. Ale ja wcale nie chcę pisać o wodach do obrzędów, do picia i do mycia. Ja chcę pisać o źródłach i rzekach.

Ja urodziłem się w 1896 roku w Puławach, a więc nad Wisłą. No niech Pan sobie wyobrazi, że ja jeszcze za caratu należałem do tych nielicznych Żydków, którzy uprawiali sporty wodne. Ja po pierwszej wojnie światowej opiekowałem się żydowskim klubem sportowym Hapoel.

Bardzo pokochałem Wisłę. A teraz to ja bardzo tęsknię do Wisły, ale tylko do Wisły. Moja rodzina mieszkała biednie. Dzielnica żydowska w Puławach była brzydka. Pamiętam, że park puławski był bardzo ładny, ale rzadko chodziłem do parku. Każdą wolną chwilę wykorzystywałem, żeby pójść nad Wisłę, poleżeć na piasku, powiosłować. A jeszcze pamiętam, jak jeździłem do dziadka, do Janowca, to dziadek prowadził mnie często do jakiegoś źródła, z którego wypływała taka czysta, dobra woda. I ja zawsze z takim uszanowaniem i biciem serca chodziłem do tego źródła, bo ono było dla mnie takie jakieś tajemnicze. A dziadek mówił nawet, że ono jest święte. Ja sobie zapamiętałem to źródło na całe życie, ale najważniejsza dla mnie zawsze była Wisła. W Izraelu mieszkam dobrze. Polubiłem tu domy i ulice. Brak mi tylko Wisły. Moje miasteczko jest daleko od Jordanu, ale to wszystko jedno, bo Jordan to nie Wisła. A ja pokochałem tylko tę jedną rzekę, Wisłę. Taki to ja już jestem nadwiślański człowiek. I nic nie można na to poradzić.

Rajzery - z książki „W okolicach synagogi”

(Raisen - w niemieckim i ijdysz - podróżować - przyp. ZS)

Na wszystkich liniach
W wagonach trzeciej klasy
Jadą, wiecznie jadą
....
Czarną gromadą...
...kupczące Ahaswery
Jadą, jadą, jadą, jadą
(J.A. Gałuszka)

Gruszka, szewc-sadownik z okolic podradomskiego cyganowiska, uważał, że Żyd „jest jak pies i kot razem wzięte”. Przywiązuje się jednocześnie do ludzi i miejsca.

Ruchliwy, zamożny kuperc Cederbaum na pewno nie całkiem zgodziłby się z Gruszką pod tym względem. Twierdził bowiem, że Żyd to ma taką naturę, jak sam pies podwórzowy, co to nawet lubi swoje podwórko, ale musi sobie porajzować.

Zapytany kiedyś przed Honigsfelda (najlepszy puławski lekarz przed wojną - przyp. ZS), czy zdaje sobie sprawę z tego, że nadweręża sobie serce ciągłymi podróżami, orze, że te jego podróżne mają swój głęboki, potrójny sens.

Po pierwsze - są one jego kupiecką potrzebą, bo jak on ma towar kupić, to wszystko, co on o tym towarze może przeczytać czy usłyszeć, to jest dla niego taki romans, co to sobie Melcia do poduszki czyta. On musi towar zobaczyć, pomacać i powąchać.

Po drugie - Honigsfeld to nie ma racji, że to jego rajzowanie szkodzi mu na zdrowie. Może to i wyczerpuje serce, ale dla serca najważniejsze są nerwy! A jak sobie on nie porajzuje, to się roni taki nerwowy, że wszyscy z domu uciekają. I jemu na serce to bardziej szkodzi, jak on za długo na miejscu siedzi, bo on wtedy czuje w sercu niepokój.

Po trzecie - jak on sobie nie porajzuje, to on wcale domu nie ceni. Jemu wtedy w domu jest źle. A jak on sobie porajzuje, to on z przyjemnością do domu wraca i jemu wtedy w domu jest dobrze.

Według Cederbauma każdy prawdziwy Żyd musi sobie często porajzować. Bo jest jak pies podwórzowy, co musi sobie porajzować, ale lubi zawsze wrócić na swoje podwórko.

eprasa.pl 05f67b0dbd

Troje zasłużonych dla bialskiej kultury odebrało prestiżowe nagrody

Przed premierą widowiska „Panie Kochanku" w wykonaniu Teatru Słowa w ramach 6. Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego – we wtorek 27 sierpnia – prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk wręczył na festiwalowej scenie amfiteatru Bialską Nagrodę Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej trzem osobom mocno zasłużonym dla środowiska związanego z kulturą.

Fot. Podlasianin

Laureaci Bialskiej Nagrody Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej: (od lewej) Tadeusz Humin, Marta Cholewińska i Jacek Daniluk. Obok nich prezydent miasta Michał Litwiniuk i naczelnik Stanisław Romanowski

Nagrodę drugiego stopnia otrzymał poeta, autor wielu poczytnych książek dla dzieci i dramaturg związany z Teatrem Słowa Jacek Daniluk. Natomiast nagrody trzeciego stopnia: Marta Cholewińska, szefowa impresariatu Bialskiego Centrum Kultury, od lat organizująca liczne wydarzenia kulturalne i mocno zaangażowana w przygotowywanie Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego, oraz aktor-amator Tadeusz Humin, od kilkudziesięciu lat związany z działalnością teatralną w mieście. Humin gra wszystkie ważniejsze role w spektaklach Teatru Słowa.

Obszerną laudację na rzecz nagrodzonych, z wyszczególnieniem zasług każdej z osób, przedstawił szef kapituły Bialskiej Nagrody Kultury, zarazem naczelnik wydziału edukacji, kultury i sportu Urzędu Miasta Stanisław Romanowski. W imieniu nagrodzonych okolicznościowymi dyplomami i kwiatami przemówił Jacek Daniluk, zapewniając, że dołożą starań, by nadal tak doskonale ubarwiać oblicza bialskiej kultury.

Istvan Grabowski,

Podlasianin

Skory do żartów „Panie Kochanku" w doskonałej interpretacji bialskiego Teatru Słowa

Od pięciu lat Teatr Słowa z Białej Podlaskiej uczestniczy w wydarzeniach Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego i za każdym razem dostarcza widzom doskonałej rozrywki. We wtorek, 27 sierpnia, czwartego dnia tegorocznej 6. edycji festiwalu, aktorzy wystawili sztukę „Panie Kochanku" i znów odnieśli wielki sukces. Zdecydował o nim nie tylko wyjątkowo zabawny scenariusz Jacka Daniluka. Zespół kierowany przez Danutę Szaniawską serio potraktował kolejne wyzwanie i dołożył starań, aby historia zadziwiających przygód księcia Karola Stanisława Radziwiłła, zwanego „Panie Kochanku", wypadła na scenie przekonująco.

Fot. Podlasianin

Historia, która stała się osią komedii „Panie Kochanku", rozgrywa się na bialskim zamku, gdzie znużony monotonią magnat i fantasta podejmuje zamożnego sąsiada, księcia Sapiehę z Kodnia. Próbuje mu zaimponować opowieściami, które nigdy nie miały miejsca...

Już po raz trzeci związany z teatrem autor Jacek Daniluk wziął na swój warsztat władający Białą Książęcą, zwaną także Alba Ducalis, magnacki ród Radziwiłłów. Pierwszym spektaklem z tego cyklu było „Jajko królowej Marysieńki" wystawione w 2020 roku.

Przed rokiem (2023 r.) poznaliśmy dzieje księżnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, która zapisała się w historii jako osoba niezwykle przedsiębiorcza, ambitna i doskonale zorientowana w realiach funkcjonowania kręgów politycznych oraz towarzyskich. Za główny cel postawiła sobie ratowanie słabnącej w XVIII wieku pozycji Radziwiłłów, organizując przynoszące spore dochody manufaktury. Bohater nowej sztuki książę Karol Stanisław to wnuk księżnej Anny, a syn Michała Kazimierza zwanego „Rybeńko".

Najzamożniejszy magnat Rzeczpospolitej

W drugiej połowie osiemnastego wieku Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku" był najzamożniejszym magnatem Rzeczpospolitej. Sprawował władzę nad 16 miastami, 683 wsiami i 25 wójtostwami.

Rozpieszczano go od najmłodszych lat, obdarzając poważnymi stanowiskami. Posłem na Sejm został w wieku czternastu lat. Niewiele później mianowano go podpułkownikiem wojska litewskiego, a w wieku lat osiemnastu – miecznikiem Księstwa Litewskiego.

I choć zapisał się w historii targanej niepokojami Rzeczpospolitej jako szczery patriota, wojewoda wileński, generał lejtnant wojsk litewskich i marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, to znany był też (zwłaszcza w kręgach szlachty), jako nieokiełznany hulaka, awanturnik i pijanica.

Radziwiłł „Panie Kochanku" (pseudonim zdobył od sposobu zwracania się do swoich rozmówców) trwonił gigantyczną fortunę rodzinną na zbytkowne przyjęcia, polowania i fanaberie. Słynął z nieprawdopodobnego fantazjowania. Opowiadał kompanom przy szklanicy wymyślone na poczekaniu, mało prawdopodobne historie i domagał się, aby wszyscy w nie wierzyli. Organizował też rozliczne zakłady, które dzięki oszustwom wygrywał.

Kosa trafia na kamień

Historia, która stała się osią komedii „Panie Kochanku", rozgrywa się na bialskim zamku, gdzie znużony monotonią magnat i fantasta podejmuje zamożnego sąsiada, księcia Sapiehę z Kodnia. Próbuje mu zaimponować opowieściami, które nigdy nie miały miejsca. Jednocześnie proponuje udział w tak skonstruowanych zakładach, aby to on był ich triumfatorem.

Sapieha podejmuje wyzwanie „Panie Kochanku", ale ma też własny, zręcznie skrywany cel. Chciałby doprowadzić do ślubu swego pociotnego (niestety ubogiego szlachcica) Kajetana z Amelką, dwórką księżnej Teresy Radziwiłłowej. Gdyby udało się jakimś cudem zrealizować ten mariaż i związać się z rodem Radziwiłłów, Kajetan miałby szansę otrzymania posady zarządcy dóbr Sapiehy.

> Na szczególne uznanie zasługuje Danuta Szaniawska. Jej rola Tekli jest zachwycająca

Na przeszkodzie związkowi Amelki i Kajetana stoi jednak sprawująca nad nią opiekę, kostyczna księżna matka. Zmianę decyzji może wywołać tylko efektowny podstęp. Sapieha daje się wciągnąć w kolejny zakład księcia „Panie Kochanku" nawet za cenę wielu przegranych w nim beczek z piwem. Radziwiłł zaskakuje go coraz bardziej nieprawdopodobnymi historiami, skwapliwie potwierdzanymi przez widzącego w tym własny interes lokaja Onufrego.

Wydaje się, że przebiegłością, sobiepaństwem i uporem magnat przebija gościa z Kodnia, ale i jemu trafiają się niespodziewane potknięcia. Przysłowiowa kosa trafia na kamień w przypadku kucharki Tekli, splotem wielu okoliczności zarządzającej majątkiem Radziwiłła. Gdy ten próbuje ponownie popisać się przed sąsiadem i ograć Teklę w oszukańczym zakładzie, kucharka odwdzięcza się równie podstępnym fortelem. Zobowiązuje się pracować do końca swych dni na dworze możnowładcy za połowę dotychczasowego wynagrodzenia, pod warunkiem, że książę „Panie Kochanku" obierze samodzielnie na obiad choćby jeden ziemniak.

Pewny siebie magnat nie podejrzewa, że w roli pomocnika kucharki zobaczą go członkowie rodziny i śmiejący się do łez książę Sapieha. Wyjście z wielce niefortunnego położenia może być tylko jedno. Książę spełni życzenia sprytnej Tekli (ofiarowując jej trzy młyny), daruje wygraną księciu Sapiesze, a przy okazji zadowoli wysokie wymagania finansowe członków własnej rodziny.

Sztuka lekka, zabawna i pouczająca

Historia odgrywana na scenie stała się możliwa i wiarygodna dzięki świetnej grze aktorskiej.

Główną postacią przedstawienia jest wyjątkowo gadatliwy i strojący przedziwne miny książę Karol Stanisław. Doskonale wcielił się w niego Andrzej Antsipenka. Jego styl wypowiedzi, gesty i mimika twarzy idealnie pasują do postaci hulaki i pyszałka. Dobrze wypadają też jego partnerzy – Maksymilian Hołownia w roli adwersarza, czyli księcia Sapiehy i Tadeusz Humin w roli lokaja Onufrego. Kobiety mają w tym przedstawieniu znacznie mniejsze znaczenie, ale i one wypadają świetnie.

Na szczególne uznanie zasługuje Danuta Szaniawska. Jej rola Tekli jest zachwycająca. Zamkowa kucharka jest przedsiębiorczą, pewną siebie kobietą. Nie obawia się gniewu magnata, bo doskonale wie, jak może go ograć, nie narażając się na represje. Opowiadając dziwny sen, zastawia pułapkę na księcia w przekonaniu, że ulegnie on pokusie zakładu i nie wycofa się z danego wcześniej słowa. Tekla gra wybornie, świetnie bawi się na scenie i robi łobuzerskie oko do widzów.

Prawdziwą przyjemność wizualną sprawia w tym spektaklu bogactwo kostiumów. Małgorzata Maciejewska, od lat ubierająca aktorów Teatru Słowa, spełniła się wyśmienicie w roli autorki strojów wszystkich postaci.

W sztuce Jacka Daniluka zagrali: Andrzej Antsipenka w roli księcia Karola Stanisława; Faustyna Wojdakowska jako jego żona, księżna Teresa; Bożena Jaroszuk-Różycka w roli księżnej Franciszki Radziwiłłowej, matki „Panie Kochanku"; Danuta Szaniawska w roli kucharki Tekli; Maksymilian Hołownia jako książę Sapieha z Kodnia; Tadeusz Humin w roli lokaja Onufrego; śpiewająca dwie pieśni na scenie Lena Antsipenka jako Amelka, dwórka żony księcia i wychowanica księżnej Franciszki. Spektakl reżyserowała Danuta Szaniawska.

Jestem przekonany, że ta sztuka doczeka się jeszcze wielu prezentacji. Jest lekka, zabawna i pouczająca.

Istvan Grabowski

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Motor Lublin i miłe złego początki

Piłkarze lubelskiego Motoru rozegrali pierwszy ligowy mecz z Legią Warszawa od 1992 roku. Górą w tym starciu była drużyna ze stolicy.

Początek spotkania dość nieoczekiwanie należał do żółto-biało-niebieskich. Ekipa prowadzona przez trenera Mateusza Stolarskiego szybko objęła prowadzenie, po tym, jak Sebastian Rudol precyzyjnie zamknął dośrodkowanie z rzutu rożnego.

Lublinianie schodzili jednak na przerwę, przegrywając 1:2. Spory udział miał w tym młodszy brat szkoleniowca Motoru, Paweł. Występujący na prawej obronie były zawodnik Legii sprokurował dwa rzuty karne. Pierwszy za faul, a drugi za zagranie piłki ręką we własnej „szesnastce". I choć jeden ze strzałów gospodarzy z jedenastu metrów został obroniony przez bramkarza Ivana Brkicia, to przy następnym Chorwat już skapitulował. Podobnie jak przy uderzeniu z dystansu Bartosza Kapustki.

Fot.Karol Kurzępa

Na zdjęciu Bartosz Kapustka (biała koszulka) i Filip Luberecki z Motoru

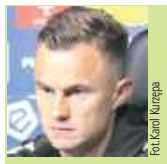

Fot.Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski, trener Motoru:

Zaczęliśmy dobrze i nie chodzi tylko o strzeloną bramkę, a też o liczbę wejść za linię obrony. Czuliśmy, że mamy swój moment, ale rzut karny spowodował, że musieliśmy go wybronić. Po nim mieliśmy sytuację na 2:0 i szliśmy w dobrym kierunku, ale to poniosło nas do braku kontroli nad fazami przejściowymi. Drugi rzut karny spowodował, że Legia przed przerwą miała zaliczkę. Stracona bramka na początku drugiej części spowodowała, że zaczynaliśmy gonić od 1:3 i szacunek dla piłkarzy, że się starali. Jeśli grasz na wymianę ciosów, musisz liczyć się z tym, że możesz stracić wiele goli. Legia była dziś lepsza. Musimy wyciągnąć wnioski, a jeden z nich, to fakt, że przeciwko najlepszym zespołom musimy wykorzystywać ten „swój moment". Taką lekcję chciałbym wyciągnąć dla swojego zespołu.

Po zmianie stron „Motorowcy" stracili trzy kolejne gole i nie nawiązywali już tak równorzędnej walki, jak w pierwszej połowie. Miejscowi mieli znaczącą przewagę i zasłużenie podwyższali wynik. Na osłodę łez bardzo ładnego gola dla gości zdobył bardzo aktywny w niedzielnej potyczce Mbaye Jacques Ndiaye.

Przed meczem w Warszawie lubelski zespół stracił tylko trzy gole w pięciu rozegranych kolejkach. Kiedy defensywa żółto-biało-niebieskich zaczęła być coraz bardziej chwalona, przyszła gorzka pigułka w boju z „Legionistami", których trenuje były opiekun Motoru, Goncalo Feio.

Następny ligowy bój czeka Piotra Ceglarza i spółkę 13 września. Wówczas na Arenę Lublin przyjedzie Górnik Zabrze. W najbliższy weekend PKO BP Ekstraklasa będzie pauzować z uwagi na okienko reprezentacyjne. Po sześciu rozegranych spotkaniach „Motorowcy" zajmują trzynaste miejsce w tabeli krajowej elity. Warto jednak podkreślić, że zespół trenera Stolarskiego ma w zanadrzu zaległą konfrontację z Jagiellonią Białystok.

Niewykluczone, że do następnych meczów Motor przystąpi już z nowym piłkarzem. Testowany w drużynie trenera Stolarskiego jest bowiem 28-letni Aaron Seydel, który w przeszłości grał w kadrze narodowej Niemiec do lat 21.

Karol Kurzępa

Motor w półfinale PGE Ekstraligi

Orlen Oil Motor Lublin, mając do odjechania mecz z Falubazem Zielona Góra, był już praktycznie pewny awansu do półfinału. Mistrzowie Polski dali kolejny pokaz jazdy swoim kibicom i rozbili zielonogórzan 58:32.

Niedzielne popołudnie w Lublinie ciężko było nazwać prawdziwym żużlowym wyzwaniem dla Orlen Oil Motoru. Zdecydowanie więcej emocji musieli czuć kibice śledzący pierwszy mecz półfinałowy Polonii Bydgoszcz, wszak to po jej ewentualnym pozostaniu na zapleczu PGE Ekstraligi w Lublinie pozostanie Wiktor Przyjemski. Jeśli bydgoszczanie awansują, 18-latek powróci do swojego macierzystego klubu. Ostatecznie Polonia wysoko wygrała u siebie i zdaje się, że do powrotu utytułowanego klubu na salony jest już naprawdę blisko.

Starcie z Falubazem należało do tych, gdzie tylko prawdziwy cud mógłby odebrać triumf gospodarzom. Osłabieni brakiem Jarosława Hampela przyjezdni mieli ogromny niedobór argumentów w walce z hegemonem polskiego żużla. Dość powiedzieć, że już po dwóch seriach startów na tablicy widniało +12 dla mistrzów Polski. Powody do zadowolenia miał z pewnością Piotr Pawlicki, który w biegu trzecim był w stanie pokonać Bartosza Zmarzlika. Nie starczyło to nawet na zwycięstwo biegowe, wobec świetnej postawy Fredrika Lindgrena. Co więcej, na tyle rozzłościło czterokrotnego mistrza świata, że ten do końca zawodów nie stracił już ani „oczka".

Co ciekawe, w nominacjach Maciej Kuciapa nie oszczędzał swoich liderów. Nie dał szans młodzieżowcom, a Bartosza Jaworskiego nie wypuścił ani razu. To potwierdzenie, że jego gwiazdy potrzebują dodatkowych startów, zwłaszcza że ostatnia runda Speedway Grand Prix nie wypadła dla nich pomyślnie. Motor wygrał aż 58:32 i ze zdecydowanie najlepszym bilansem zameldował się w czwórce półfinalistów. Ich skład uzupełniła Stal Gorzów, Sparta Wrocław i nieco sensacyjnie Apator Toruń, co zwiastuje fantastyczne emocje w końcówce sezonu.

Orlen Oil Motor Lublin - Falubaz Zielona Góra

58:32

Motor:
9. Dominik Kubera - 10+1 (3,2*,2,2,1)
10. Mateusz Cierniak - 10+3 (2,3,1*,2*,2*)
11. Jack Holder - 6+2 (1,1*,1*,3)
12. Fredrik Lindgren - 11+1 (3,2,2,1*,3)
13. Bartosz Zmarzlik - 13 (1,3,3,3,3)
14. Wiktor Przyjemski - 5+1 (3,1*,1)
15. Bartosz Bańbor - 3+1 (2*,0,1)
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Koszykarze rozpoczęli serię sparingów od porażki

Na zakończenie drugiego tygodnia przygotowań do sezonu 2024/25 drużyna Polskiego Cukru Startu Lublin rozegrała pierwszy mecz kontrolny pod wodzą trenera Wojciecha Kamińskiego. Czerwono-czarni przegrali w nim na wyjeździe z Dzikami Warszawa.

Do przerwy to lublinianie prowadzili 39:34. Podczas trzeciej kwarty ich przewaga wzrosła już nawet do 11 oczek. Jednak z każdą kolejną minutą ostatniej z partii lepiej prezentowali się gospodarze i to oni finalnie sięgnęli po zwycięstwo.

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Dziki w białych i Start w czarno-białych strojach

– Nie wynik był najważniejszy, ale chcieliśmy wygrać, bo po to przyjechaliśmy. Przez 3/4 meczu to wyglądało dobrze, ale zawalona końcówka, dobra gra Dzików i niecelne rzuty z czystej pozycji trochę zaburzają obraz naszej gry. Jesteśmy po dwóch tygodniach okresu przygotowawczego, więc tak jak każda drużyna, nie jesteśmy w optymalnej dyspozycji. Cieszy postawa niektórych zawodników, a przed niektórymi trochę pracy, by dojść do formy. Mamy czas i spokojnie do tego podchodzimy – podsumował trener Kamiński.

Po raz pierwszy w szeregach czerwono-czarnych zagrali zawodnicy sprowadzeni do klubu latem: Wendell Kerry Williams Jr, Ousmane Drame, Manu Lecomte, Tyran De Lattibeaudiere oraz Courtnej Ramey. Natomiast z powodu drobnego urazu na pakiecie nie wystąpił Jakub Karolak, który ma powrócić do treningów w najbliższych dniach.

Następne sparingi czekają „Startowców" w najbliższy czwartek i piątek. Wówczas lublinianie zmierzą się na wyjeździe odpowiednio z zespołami z Torunia i Włocławka. Do rozpoczęcia nowego ligowego sezonu pozostał jeszcze nieco ponad miesiąc. Pierwszą konfrontację zaplanowano 5 października.

Dziki Warszawa - Polski Cukier Start Lublin

76:68

(18:18, 16:21, 17:11, 25:18)

Lublin: Williams 21, Drame 12, Lecomte 9, Put 9, De Lattibeaudiere 7, Krasuski 5, Ramey 3, Szymański 2, Pelczar, Kępka

Karol Kurzępa

Siatkarze coraz bliżej gry w lidze

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą kolejne sprawdziany w ramach przygotowań do nowego sezonu. Żółto-czarni wzięli udział w IV Memoriale Franciszka Ilczuka.

Turniej w Białymstoku nie zaczął się dobrze dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego. W swoim pierwszym spotkaniu lublinianie przegrali 1:3 ze Ślepskiem Malow Suwałki. Nazajutrz Bogdanka LUK wygrała 3:0 z drużyną gospodarzy. Co ciekawe były to pierwsze sparingi, w których wziął udział Wilfredo Leon. Gwiazdor reprezentacji Polski dołączył do zajęć z lubelskim zespołem w ubiegłym tygodniu.

W najbliższy weekend żółto-czarni będą rywalizować w Turnieju Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza w hali Globus. Oprócz miejscowej drużyny w zmaganiach wezmą udział także Sir Susa Vim Perugia (mistrz Włoch), zwycięzca Pucharu CEV - Asseco Resovia Rzeszów oraz mistrz Polski i finalista Ligi Mistrzów, Jastrzębski Węgiel. Początek zawodów w sobotę o godzinie 17 od meczu ekip z Lublina i Perugii. Finał w niedzielę o godz. 18.

Natomiast 13 września Marcin Komenda i spółka rozpoczną nowy sezon PlusLigi. W inauguracyjnej kolejce czeka ich wyjazdowe starcie ze srebrnym medalistą poprzednich rozgrywek, Aluron CMC Wartą Zawiercie.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 05f67b0dbd

IV LIGA

Wyniki 5. kolejki:
Łada - Kłos 3:0
Granit - Avia II 2:1
Gryf - Orlęta 0:1
Opolanin - Janowianka 0:3
Stal - Start 3:1
Motor II - Hetman 3:1
Tomasovia - Górnik II 3:3
Lublinianka - Huragan 3:1
pauzował: Sygnał.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	5	11	14:5
2.	Stal Kraśnik	5	11	8:2
3.	Janowianka Jan. Lub.	5	10	14:6
4.	Lublinianka Lublin	4	10	11:4
5.	Orlęta Radzyń	5	10	15:10
6.	Hetman Zamość	5	8	7:6
7.	Granit Bychawa	5	7	10:12
8.	Start Krasnystaw	5	7	6:8
9.	Sygnał Lublin	4	7	8:9
10.	Tomasovia Tom. L.	4	5	10:6
11.	Huragan Międzyrzec	5	4	8:9
12.	Avia II Świdnik	4	4	4:5
13.	Opolanin Opole Lub.	4	3	3:8
14.	Motor II Lublin	4	3	6:18
15.	Górnik II Łęczna	3	2	7:9
16.	Gryf Gm. Zamość	5	2	3:8
17.	Kłos Gmina Chełm	4	0	2:11

6. kolejka: Górnik II - Lublinianka (08.09. 14:00), Hetman - Tomasovia (07.09. 16:00), Start - Motor II (07.09. 11:00), Janowianka - Stal (08.09. 16:00), Orlęta - Opolanin (07.09. 16:00), Avia II - Gryf (08.09. 11:00), Kłos - Granit (07.09. 16:00), Sygnał - Łada (07.09. 17:00), pauzuje: Huragan.

rg

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI
Polesie II - Tur 0:3
Lutnia II - Wenus 3:2
Bystrzyca - Az-Bud II 2:1
Unia II - Wóldom 5:2
Orkan - Wodnik 2:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Unia II Żabików	1	3	5:2
2	Tur Turze Rogi	1	3	3:0
3	Wodnik Siemień	1	3	4:2
4	Lutnia II Piszczac	1	3	3:2
5	Bystrzyca Borki	1	3	2:1
6	Wenus Oszczepalin	1	0	2:3
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	1	0	1:2
8	Orkan Wojcieszków	1	0	2:4
9	Wóldom Wólka Domaszewska	1	0	2:5
10	Polesie II Serokomla	1	0	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): Orkan - Wóldom, Az-Bud II - Unia II, Wodnik - Polesie II (08.09., godz. 16:00): Wenus - Bystrzyca, Tur - Lutnia II.

mp

Łukowski walec jedzie dalej! Jakimiński z hat-trickiem

Piąte zwycięstwo w piątym meczu łukowskich Orląt. Żółto-czerwoni mają komplet punktów i są liderem Klasy Okręgowej.

W spotkaniu kolejki podopieczni Adriana Świderskiego pokonali 3:1 Agrotex Milanów. Bohaterem został Gabriel Jakimiński. Zawodnik, który ostatnio występował w Gromie Kąkolewnica, otworzył wynik starcia po krótko rozegranym rzucie wolnym z Piotrem Dajosem i strzale prawą nogą z „rogala". Piłka wpadła tuż przy dalszym słupku bramki milanowian.

Tuż po zmianie stron ten sam gracz otrzymał futbolówkę od Mikołaja Pracza. Mając rywala na plecach, zdołał się odwrócić w polu karnym i huknął po krótkim rogu.

Miejscowi zdołali zdobyć gola kontaktowego po uderzeniu Patryka Reszki po wrzucie z autu Mateusza Sidora i zamieszaniu w polu karny. Ale to Gabryś ustalił wynik zawodów. Rafał Jaworski podał do Jakimińskiego, który dopełnił formalności.

Agrotex Milanów - Orlęta Łuków
1:3 (0:1)

Bramki: Reszka 58` - Jakimiński 10`, 46`, 83`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kolęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (66` M. Niziołek), Romaniuk, Reszka (66` Kowalski), V. Niziołek (88` Dobosz), Ostapiuk (84` Kamiński), Mazurek (88` Podgajny).
Orlęta: Żmuda - Pracz, Sierociuk, Tomasiak, Jaworski, Dajos (83` Grzelak), Jakimiński, Chojniak (46` Wysokiński), Szymecki, Kłoda, S. Sowisz (73` Trzaskowski).

Jak 40-latek pokonał 40-latka

Lutnia wygrała na boisku Podlasia II Biała Podlaska

Już w 4. minucie rzut karny po faulu na Jakubie Magierze do rzutu karnego podszedł Tomasz Tuttas. 22 września „Hans" skończy 40 lat. Przy „jedenastce" oszukał swojego rówieśnika - Rafała Misztala. Mistrzowie dwóch poprzednich sezonów w Klasie Okręgowej podwyższyli po godzinie gry. Z boku boiska po ziemi z wolnego zagrał Jakub Giś, a Bartłomiej Goździołko piętą pokonał golkipera miejscowych.

- W pierwszej połowie nasza gra była szarpana. Złapaliśmy spokój jeszcze przed przerwą. Po drugim trafieniu zagraliśmy bardziej defensywie. Podlasie przejęło inicjatywę, ale zdobyli tylko jednego gola - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

Bialczanie odpowiedzieli tuż przed upływem regulaminowego czasu gry. Marcel Dobruk otrzymał piłkę wycofaną spod linii końcowej i strzałem w boczną siatkę nie dał szans Damianowi Kaczmarkowi.

Jak z bramkarza stał się obrońcą

Szkoleniowiec Lutni pochwalił Łukasza Rogulskiego.

- To nasz wychowanek. Ma 16 lat. Dostał szansę, podobnie jak w meczu z Az-Budem Komarówka Podlaska i spisał się świetnie. Jeszcze cztery lata temu był bramkarzem. Postawiłem na niego w obronie. Robi niesamowite postępy. Tylko się cieszyć - mówi Kacik.

Podlasie II Biała Podlaska - Lutnia Piszczac
1:2 (0:1)

Bramki: Dobruk 89` - Tuttas 4` (k), Goździołko 66`.
Podlasie II: Misztal - Stalewski, Sawczuk, M. Chazan, Lesiuk, Zduńczyk (58` Pękała), Twarowski (78` Hawryluk), Kaczyński, Wojdat (46` Lepiarz), Grochowski, Dobruk.
Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Giś, Goździołko (72` Dobosz), Wiraszka, Tuttas, Magier (81` Felczak).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Unia Krzywda - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:2 (0:0)

Bramki: Borkowski 63`, 76`.
Unia: Adamczyk - M. Izdebski (46` M. Łukasik), P. Bober, K. Białach, M. Bieńczyk (80` Bany), Szczęsny, Cieślak, Komar, Hryciuk (64` Jawoszek), A. Białach, Osial.
Az-Bud: Bierdziński (87` Matoska) - Snochowski (59` K. Zieniuk), Praszczak-Tracz (83` M. Klimiuk), Kania, Derlukiewicz, Korol, Szymański (83` A. Zieniuk), Szamociuk, Bogucki, Paczuski (68` Domański), Borkowski.

Kujawiak Stanin - Grom Kąkolewnica
0:4 (0:3)

Bramki: Pryliński 9`, Kanatek 26`, Łukaszuk 37`, 90+1`.
Kujawiak: Kender - Bukowski, Olichwirowicz, Siwiec, Szewczak (75` Konieczny), Gryczka, K. Osiński (46` Mi. Skwarek), Stefaniak, Sz. Bielecki (65` Lendzion), S. Osiński (78` Nowacki), K. Ambroziak.
Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobojek, Urbański, Madejek (66` Oziminski), Król (75` K. Dobrowolski), Sz. Dobrowolski, Tkachuk (81` Tkaczyński), Kanatek, Łukaszuk, Pryliński (81` Jasiński).

Orlęta II Radzyń Podlasie - Orzeł Czemierniki
3:1 (0:0)

Bramki: Daniłosio 55`, 83`, D. Rycaj 69` - Bożym 58`.
Orlęta II: Sikora - Migal, Borysiuk, Burda, J. Rycaj, Golec (83` Głowniak), Drygiel, D. Rycaj, Daniłosio (87` Magier), Lewczuk (81` Kałuski), Mi. Mitura (82` Wierzbicki).
Orzeł: Węgrzyn - Łoziński (88` Krzeczkowski), Fijałek, Baryła, Wójcik, Sekuła (82` Kołtuniewicz), Kaliński, Powałka (73` Ładny), Aleksandrowicz (73` K. Krzeczkowski), Bożym, Orzechowski (60` Żuk).

Unia Żabików - Absolwent Domaszewnica
4:1

Bramki: Bednarczyk 5`, Koczkodaj 10` (k), Pawelec 61`, 76` - Piekarski 90+1`.
Unia: Stężała - Kałuski (80` Sadowski), Jaroszyński, Palica, Golec, Garbacik, Bednarczyk, Koczkodaj, Prusak, Wachnik (84` Zalewski), Pawelec.
Absolwent: Orlik - K. Pioruński (83` Szczygielski), Leszczak, Jędruchniewicz (73` Pioruński), Madejski, Dudziński (73` M. Kabat), Ksok, Ośkiewicz (60` Skiba), Bogusz (46` Kłopotek), Nurzyński (73` Piekarski), Sadło.
Czerwone kartki: Golec 90+1`, za niesportowe zachowanie, Koczkodaj 90+1`, za dwie żółte kartki.

Red Sielczyk - Victoria Parczew
1:0 (0:0)

Bramka: J. Dorosz 51`.
Red Sielczyk: Błaszko - Maliszewski (46` Kowalczyk), Skórski, M. Dorosz, Rombek (58` Kilichowski), Skrodziuk, Stelmaszuk, Pastuszewski, Błędowski (90` Szydłowski), Bartosiak (75` Kwapień), J. Dorosz (63` Syryjczyk).
Victoria: J. Krzewski - Szymala, Osieleniec, W. Lewczuk, Chomiuk, Sapała (65` Bancerz), Semeniuk, P. Krzewski, Gryczuk (58` Dębowczyk), K. Waniowski, E. Waniowski (82` Karwacki).

Sokół Adamów - ŁKS Łazy
2:3 (1:1)

Bramki: Osial 45`, Baran 55` - Rożen 8`, Mat. Ebert 85`, Ponikowski 90+2`.
Sokół: M. Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Mar. Sokołowski (46` Jak. Bosek), Jar. Bosek, J. Nowicki, A. Nowicki, Kiryło, Domański, Baran (90` Kośmider), Osial (87` Walo).
ŁKS Łazy: Ochnio - Klębowski, Goławski, Ł. Ebert, Mat. Ebert, Szustek, Gałach, Kowalewski (62` Mac. Ebert), Janaszek (55` Soćko), Rożen (90` Ostojski), Mościcki (55` Ponikowski).
Czerwona kartka: Ł. Ebert 75`, za dwie żółte kartki.

mp

Znamy termin

Spotkanie Lutni Piszczac z Sokołem Adamów dojdzie do skutku.

Zespół Andrzeja Zarzyckiego nie dotarł na miejsce ze względu na awarię autobusu. Po rozpatrzeniu złożonych dokumentów przez władze Sokoła został wyznaczony nowy termin starcia w Klasie Okręgowej. Lutnia zagra z adamowianami 18 września. Pierwszy gwizdek o godz. 17.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Unia K. - Az-Bud 0:2
Sokół - ŁKS Łazy 2:3
Podlasie II - Lutnia 1:2
Orlęta II - Orzeł 3:1
Kujawiak - Grom 0:4
Unia Ż. - Absolwent 4:1
Agrotex - Orlęta 1:3
Red Sielczyk - Victoria 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	5	15	17:4
2.	Unia Żabików	5	10	12:10
3.	Lutnia Piszczac	4	9	10:3
4.	Agrotex Milanów	5	9	7:4
5.	Podlasie II Biała Podlaska	5	9	17:6
6.	Orlęta II Radzyń Podlaski	5	8	13:11
7.	ŁKS Łazy	5	8	13:9
8.	Red Sielczyk	5	8	12:12
9.	Orzeł Czemierniki	5	8	10:8
10.	Sokół Adamów	4	7	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	5	7	5:5
12.	Absolwent Domaszewnica	5	4	10:17
13.	Grom Kąkolewnica	5	3	11:15
14.	Victoria Parczew	5	3	5:12
15.	Unia Krzywda	5	3	6:19
16.	Kujawiak Stanin	5	0	3:22

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 11:00): Red Sielczyk - Agrotex, Unia K. - Sokół (08.09., godz. 16:00): Az-Bud - Orlęta, Absolwent - Victoria, Kujawiak - Unia Ż., Orzeł - Grom, Lutnia - Orlęta II, ŁKS Łazy - Podlasie II.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Rokitno - Krzna 0:8
Agrosport - Twierdza 1:3
Granica - Dąb 0:2
Olimpia - KS Drelów 2:1
Dobryń - Tytan 5:1
Niwa - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	2	6	8:2
2	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
3	Krzna Rzeczyca	2	4	10:2
4	Twierdza Kobylany	2	4	5:3
5	KS Drelów	2	3	8:3
6	LZS Dobryń	1	3	5:1
7	Granica Terespol	2	3	7:5
8	Niwa Łomazy	1	0	3:7
9	Agrosport Leśna Podl.	2	0	3:8
10	Tytan Wisznice	2	0	2:12
11	GLKS Rokitno	2	0	1:14

NASTĘPNA KOLEJKA (08.09., godz. 13:00): KS Drelów - GLKS Rokitno, LZS Dobryń - Olimpia, Twierdza - Granica (08.09., godz. 16:00): Niwa - Tytan, Krzna - Agrosport, Dąb - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Bór - AR-TIG 2:0
Orlęta - Olimpia 6:3
Bad Boys - Dwernicki 3:1
Armaty - Orlęta II 7:3
Gręzovia - Polesie 3:2
Bizon - Start 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	2	6	8:2
2	Bór Dąbie	2	4	4:2
3	Bizon Jeleniec	2	4	5:4
4	Polesie Serokomla	2	3	7:3
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	3	3:2
6	Orlęta II Łuków	2	3	9:8
7	Orlęta Gołaszyn	2	3	7:6
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	2	3	4:4
9	Armaty Stoczek Łuk.	2	3	7:8
10	Bad Boys Zastawie	2	3	4:7
11	Olimpia Okrzeja	2	0	3:9
12	Start Gózd	2	0	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 16:00): Dwernicki - Armaty (08.09., godz. 13:00): Start - Bór, Orlęta II - Gręzovia (08.09., godz. 16:00): Polesie - Bizon, Olimpia - Bad Boys, AR-TIG - Orlęta.

mp

BIA

Pucharowa środa

4 września o godz. 17 rozpoczną się spotkania III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Do rywalizacji dołączył czwartoligowy Huragan Międzyrzec Podlaski.

III RUNDA PUCHARU POLSKI (04.09., godz. 17:00)
LZS Dobryń - Unia K.
KS Drelów - Agrotex
Bystrzyca - Orlęta Ł.
Sokół - Huragan
Absolwent - Lutnia
MECZ ROZEGRANY
Krzna - Polesie 5:4

mp

Huragan bez punktów w Lublinie

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w sobotnie popołudnie w Lublinie z miejscową Lublinianką 1:3.

Od początku meczu lepsze wrażenie sprawiali goście. W 22. minucie Kamil Łappo wrzucił piłkę w pole karne, gdzie jeden z zawodników Lublinianki zagrał ją ręką, co zmusiło sędziego do podyktowania rzutu karnego. Niestety, Dionata Tonin nie zdołał wykorzystać tej szansy, mimo że miał okazję strzelać dwa razy – po pierwszym pudle sędzia nakazał powtórkę. To już drugi z rzędu niewykorzystany karny przez Brazylijczyka.

Kilka chwil później Lublinianka stworzyła okazję, którą wykorzystała. Bartłomiej Koneczny przeprowadził kontratak, precyzyjnie podając do Jarosława Milcza, który pewnym strzałem dał prowadzenie gospodarzom. W 40. minucie mogło być już 2:0, jednak piłka po strzale gospodarzy odbiła się od słupka bramki strzeżonej przez Michała Nowosza.

Druga połowa rozpoczęła się świetnie dla Huraganu. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego autorstwa Kamila Łappo Karol Warda zdobył wyrównującą bramkę. Niestety, już w 59. minucie Lublinianka ponownie wyszła na prowadzenie – Jarosław Milcz zdobył swoją drugą bramkę po podaniu Bartłomieja Skrzyckiego. Huragan próbował odrobić straty, mocno naciskając przeciwników, ale w doliczonym czasie gry nadział się na kolejną kontrę. Piotr Pacek ustalił wynik meczu na 3:1 dla Lublinianki, która ostatecznie odniosła zwycięstwo na niżej notowanymi zawodnikami z Międzyrzeca Podlaskiego.

Lublinianka Lublin - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:1 (1:0)

Bramki: Milcz 24`, 59`, Pacek 90`+3 – Warda 47`
Huragan: Nowosz – Bas (90` Czuba), Warda (83` Semeniuk), Konaszewski, Łęcki, Łukanowski (68` Panasiuk), Koryciński, Drzazga (62` Storto), Maksymenko (78` Kiryluk), Łappo, Tonin.

rg

eprasa.pl 05f67b0dbd

Pogoń rozbiła Podlasie

O tym spotkaniu trzeba jak najszybciej zapomnieć. Piłkarze Podlasia pojechali na boisko beniaminka i przegrali aż 0:3.

Podlasie pojechało w nieznane. Nasi wrócili bez punktów

Pogoń-Sokół prowadził już od 7. minuty. Wówczas uderzenie Kamila Rębisza zdołał odbić Paweł Lipiec, ale już przy dobitce Szymona Dziadosza nie był w stanie nic zrobić. Miejscowi poczuli się bardzo pewnie i po kwadransie mogli podwyższyć. Oskar Majda nie zdołał wygrać sytuacji sam na sam z bramkarzem bialczan. Z dobitką pospieszył Rębisz, ale uderzył ponad poprzeczką. Po chwili Majda uderzył obok bramki.

Podopieczni Artura Renkowskiego po raz pierwszy stworzyli groźniejszą sytuację na dziesięć minut przed końcem pierwszej połowy, jednak uderzenie Piotra Cichockiego zdołał odbić Tomasz Siryk. Podobnie było po strzale z 22 metrów gracza bialczan. Nasi mogli pokusić się o dobitkę, ale tego nie uczynili. Jeszcze przed przerwą Marcin Pigiel zagrał wzdłuż bramki, ale żaden z jego kolegów nie zdołał przeciąć futbolówki.

Po zmianie stron wybornej okazji nie wykorzystał Cichocki, podobnie jak Adrian Wnuk, który był z piłką w polu bramkowym. A Pogoń-Sokół? Gospodarze przeprowadzili kontrę, po której Vladyslav Roslyakov odbierał gratulacje od kolegów. W 72 minucie Majda wreszcie dopiął swego. Gracz gospodarzy perfekcyjnie wykończył kontrę.

Bialczanie? Próbowali, ale nic z tego. Albo brakowało precyzji, albo świetnie między słupkami spisywał się Siryk.

Pogoń-Sokół Lubaczów - Podlasie Biała Podlaska
3:0 (1:0)

Bramka: Dziadosz 7`, Roslyakov 56`, Majda 72`.

Pogoń-Sokół: Siryk - Gul, Hołuj, Majda (78` Jezierski), Rębisz (65` Więckowski), Dziadosz (78` Wyparło), Roslyakov (78` Rusian), Bielenda, Rop (60` Król), Guedes, Duda.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga (76` Kaczyński), Kamiński (76` Orzechowski), Andrzejuk (54` Gorzuj), Pigiel, Opalski, Wnuk (54` Lepiarz), Cichocki (54` Pokora)

Żółte kartki: Hołuj, Rop - Kamiński.

Idealny moment na przełamanie

Już 7 września nasi będą mieli okazję do powrót na dobre tory.

Biało-zieloni o godz. 16:00 rozpoczną spotkanie z Wiślanami Skawina. W weekend zespół przegrał 0:3 z Wisłoką Dębica. Po sześciu kolejkach drużyna Bartosza Szcząbera ma na koncie pięć punktów.

mp

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Pogoń-Sokół - Podlasie 3:0
Bramka: Dziadosz 7`, Roslyakov 56`, Majda 72`.
Korona II - Lewart 3:0
Bramki: Oziębło 80`, Niedźwiedź 85`, Kucharczyk 87`.
Podhale - KSZO 4:1
Bramki: Giel 27`, Hamed 38`, 51`, Kurzeja 82` - Jarzynka 36`.
Świdniczanka - Siarka 0:2
Bramki: Iwao 11`, 24` (k).
Sandecja - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Wolsztyński 30` (k), 57`, 90`.
Chełmianka - Czarni 3:1
Bramki: Romanowicz 9`, Korbecki 27`, Kwiencer 63` - Chmielowiec 80`.
Unia - Wisła II 0:4
Bramki: Szywacz 8`, 38` (k), Kuziemka 75`, Sarga 90`.
Wiślanie - Wisłoka 0:3
Bramki: Kulon 5`, Żmuda 85`, Mail 90`.
Star - Avia 0:1
Bramka: Szczygieł 63`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	6	16	16:4
2.	Star Starachowice	6	13	15:5
3.	Siarka Tarnobrzeg	6	13	13:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	6	13	13:8
5.	Chełmianka Chełm	6	12	9:8
6.	Korona II Kielce	6	11	10:5
7.	Podhale Nowy Targ	6	10	11:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	6	10	9:7
9.	Wisłoka Dębica	6	9	17:8
10.	Avia Świdnik	6	9	8:6
11.	Pogoń-Sokół Lubaczów	6	7	8:10
12.	Wisła II Kraków	6	6	10:10
13.	Wiślanie Skawina	6	5	8:10
14.	Świdniczanka Świdnik	6	5	5:10
15.	KS Wiązownica	6	4	7:12
16.	Lewart Lubartów	6	4	6:11
17.	Czarni Połaniec	6	4	6:19
18.	Unia Tarnów	6	0	5:29

NASTĘPNA KOLEJKA (07.09., godz. 16:00): Podlasie - Wiślanie, Lewart - Chełmianka, Avia - Podhale, Wisłoka - Star, Wisła II - Pogoń-Sokół, Czarni - Unia, KS Wiązownica - Korona II, Siarka - Sandecja, KSZO - Świdniczanka.

mp

„Kobył" położył się pod nóż

8 sierpnia przeszedł operację w Białymstoku. Do gry powinien wrócić pod koniec rundy.

Wierzymy, że wkrótce zobaczymy takie momenty. Tutaj radość Kobylińskiego (z lewej) po premierowym golu w barwach Podlasia

W poprzednim sezonie zaliczył 22 mecze (824 minuty) w III lidze. Jakub Kobyliński zdobył również trzy bramki. Teraz musi uzbroić się w cierpliwość.

Kontuzji doznał w meczu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Było to dokładnie 16 marca. Wówczas zdobył debiutanckiego gola w barwach Podlasia. Niedługo później opuścił boisko. Co ciekawe, w następnej kolejce zagrał 56 minuty i trafił dwukrotnie.

- Działo się to kilka miesięcy temu. Po meczu z KSZO poczułem ból w kolanie. Na drugi dzień obudziłem się z opuchniętą nogą. Nie mogłem jej wyprostować. Przeszło kolejnego dnia. Nie spodziewałem się, że to poważny uraz - mówi 20-latek.

„Kobył" musiał położyć się na stół operacyjny. Rozpoznanie? Skręcenie prawego kolana z podłużnym uszkodzeniem trzonu łąkotki bocznej oraz całkowitym uszkodzeniem więzadła przednio-bocznego.

Gracz Podlasia rozpoczął rehabilitację. Obecnie wykonuje ćwiczenia zlecone przez doktora Koryszewskiego, który operował Jakuba. - Mam już zdjęte szwy. W rehabilitacji pomaga mi Paweł Klimiuk. Niecierpliwie czekam na możliwość powrotu do biegania. Mam rozpocząć miesiąc po operacji. Do trenowania z drużyną powinienem wrócić za trzy miesiące - dodaje.

Zdrówka!

mp

IV liga – Gryf Gmina Zamość – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1)

Wzmocnienia w ostatniej chwili

Drużyna spod Zamościa nie powiesiła zbyt wysoko poprzeczki przed spadkowiczem z III ligi, ale Orlęta i tak były blisko oddania rywalowi punktu niemal w prezencie. Na szczęście dla biało-zielonych bramkarz Hubert Nowak obronił karnego. W tygodniu do kadry dołączyło dwóch graczy.

Niby obie drużyny mają takie same warunki do gry, ale jednak i to jest względne. Po drodze do Zamościa w sławetnym autokarze Orląt niespodziewanie włączyło się ogrzewanie. Na maksa i bez możliwości wyłączenia! Chłopaki dojechali cali mokrzy. Kiedy wyszli na boisko, okazało się, że tam jest chłodniej niż w pojeździe! Więc i biegać było łatwiej. A rywale z Gryfa mówili, że im gorąco

Sobotni mecz nie był widowiskiem stojącym na zbyt wysokim poziomie. Goście przeważali, prezentowali wyższą kulturę piłkarską, dłużej utrzymywali się przy piłce, jednak długo brakowało potwierdzenia golem. W 27. minucie do piłki w polu karnym dopadł Jan Mróz i, przy dość pasywnej postawie obrońców, trafił do siatki. W drugiej połowie miejscowi nieco częściej dochodzili do głosu, czego efektem był nieostrożny faul Igora Miszty w 73. minucie. Nowak odgadł jednak intencje strzelającego „na dwa tempa" rywala i złapał piłkę tuż przy prawym słupku. Wynik do końca meczu nie uległ zmianie.

W paru miejscach chłop grał...

Radzyńscy kibice z największym zainteresowaniem oglądali występ debiutującego w koszulce z jeleniem Romana Karasyuka. Pozyskany w ostatniej chwili na zasadzie wolnego transferu 33-letni Ukrainiec na boisku w Zawadzie wyglądał jak gość z innej futbolowej planety: jak długo był na murawie na pozycji defensywnego pomocnika obrońcy i bramkarz gości nie mieli za dużo do roboty. - W pełnej formie znalazłby miejsce na boiskach w pierwszej lidze - nie krył satysfakcji z przeprowadzonego last minute transferu członek zarządu Orląt Przemysław Kośmider. Karasyuk ma w swojej sportowej biografii niemal 300 występów w najwyższych ligach Ukrainy, Węgier i Armenii oraz kilka występów w Lidze Konfederacji. Analiza danych statystycznych wskazuje, że w większości meczów grywał w pierwszym składzie. - Roman dość niedawno znalazł się w Lublinie. Nie planował kontynuacji sportowej kariery, jednak natura pociągnęła wilka do lasu. Środki na kontrakt udało się pozyskać od prywatnych sponsorów. Jest w pełnej dyspozycji fizycznej. Zaryzykuję twierdzenie, że piłkarza z takim CV jeszcze w Orlętach nie było - ocenia Kośmider.

Janek - witaj w domu!

Oprócz rutynowanego Karasyuka do drużyny dołączył młodziutki Janek Borysiuk, wychowanek Orląt, który ma za sobą przygody w TOP 54 i Rakowie Częstochowa. Może stanowić cenne uzupełnienie na pozycji stopera.

W sobotę o 16:00 Orlęta zagrają u siebie z Opolaninem Opole Lubelskie. Zwycięstwo pozwoli utrzymać kontakt z ligową czołówką, do której należą też Stal Kraśnik, Łada Biłgoraj i Lublinianka.

Gryf Gmina Zamość - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
0:1 (0:1)

gol: Jan Mróz 27

Orlęta: Nowak - Siudaj (90 Daniłosio), Miszta, Szatała, Szczepaniak (55 Grochowski), Karasyuk (80 Bruliński), Obroślak, Korolczuk (87 Malec), Kubicki (60 D. Rycaj), Mróz (82 Pryimachenko), K. Rycaj

żółte kartki (Orlęta) - Miszta, Malec

sędziował: Teterycz

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Gierczuk i Kościuk z orzełkiem na piersi

Fot.Marcin Michalczuk

Wiktoria Gierczuk dołożyła cegiełkę do drugiego miejsca w Turnieju Nadziei Olimpijskich

Fot.Marcin Michalczuk

Michał Kościuk uzbierał 290 kg w dwuboju. Męska reprezentacja wygrała rywalizację

23-24 sierpnia na pomoście w słowackim Bobrovie toczyła się rywalizacja w ramach Turnieju Nadziei Olimpijskich w podnoszeniu ciężarów. W ekipie biało-czerwonych wystartowało dwoje przedstawicieli AZS-u AWF Biała Podlaska.

W zawodach udział brały reprezentacje: Czech, Słowacji, Polski i Węgier. Turniej rozgrywany był w kategoriach U-18 i U-23. W tej drugiej startowali młodzieżowcy do lat 23, a wśród nich: Wiktoria Gierczuk i Michał Kościuk.

Zawodniczka uzyskała 181 kg w dwuboju (85+96). Dzięki temu Wiktoria zdobyła 226,02 punktów w klasyfikacji Sinclair`a. Polki zajęły drużynowo drugie miejsce, uznając wyższość reprezentantek Węgier.

Męską kadrę reprezentował z kolei Michał Kościuk. Zawodnik AZS-u ukończył rywalizację z wynikiem 290 kg, na które złożyły się: 125 kg w rwaniu i 165 kg w podrzucie. Dało to łącznie 366,09 pkt. w klasyfikacji Sinclair`a i przyczyniło się do zajęcia pierwszego miejsca przez reprezentację Polski U-23.

Szkoleniową opiekę nad kadrą młodzieżową podczas turnieju w Bobrovie sprawowała trenerka AZS-u Paulina Szyszka.

mp

„Mara” zadebiutował w Realu!

„Mara” zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej w Stanach Zjednoczonych

Dominik Marczuk zaliczył pierwsze minuty w Major League Soccer.

20-letni piłkarz zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej w rozgrywkach w Stanach Zjednoczonych. Jego Real Salt Lake pokonał 2:0 New England Revolution. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski i były gracz: TOP-54 Biała Podlaska, Górnika Łęczna oraz Podlasia Biała Podlaska pojawił się na boisku w 62 minucie, zastępując Lachlana Brooka.

Kariera młodzieżowego reprezentanta Polski nabrała tempa po przenosinach z Podlasia do Stali Rzeszów. Wyrobił sobie markę i w czerwcu 2023 roku trafił do Jagiellonii Białystok. W Ekstraklasie występował jako wahadłowy. W pierwszym sezonie wystąpił w 47 oficjalnych meczach. Zdobył 7 goli i zaliczył aż 15 asyst.

„Mara” był kluczowym graczem „Jagi”. Walnie przyczynił się do pierwszego w historii klubu mistrzostwa Polski.

Real Salt Lake jest na trzecim miejscu w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 47 punktów po 27 rozegranych spotkaniach. Do liderującego Los Angeles Galaxy ekipa Marczuka traci pięć punktów.

mp

AZS będzie bardzo mocny

Jeszcze dwa tygodnie i początek zmagań Ligi Centralnej. Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska po raz kolejny udowodnili, że będą mocni.

Ograli faworyta

W środku tygodnia podopieczni Marcina Stefańca zmierzyli się na wyjeździe ze Stalą Mielec.

Ekipa z województwa podkarpackiego uznawana jest za jednego z faworytów do wygrania Ligi Centralnej. Sam klub z Mielca również nie ukrywa swoich aspiracji do tego, żeby powrócić na najwyższy poziom rozgrywek ligowych w Polsce.

I chociaż wyjazdowe spotkanie było „tylko” meczem sparingowym, to wynik końcowy daje dużo optymizmu dla bialskich zawodników i kibiców, bowiem Akademicy wygrali w Mielcu 23:21. Rywalizacja na boisku miała bardzo wyrównany przebieg, a po pierwszej połowie mieliśmy remis 13:13. Po zmianie stron nasi zawodnicy zyskali minimalną przewagę, którą utrzymali do końca meczu.

Bialczanie zakończyli serię gier kontrolnych. Mecz z zespołem ze Zwolenia został odwołany. Być może w ostatniej chwili uda się znaleźć przeciwnika

Stal Mielec - AZS AWF Biała Podlaska
21:23 (13:13)

AZS AWF: Łukasz Adamiuk, Wiktor Kwiatkowski - Dominik Antoniak, Filip Burzyński, Mateusz Grzenkowicz, Łukasz Kandora, Szymon Koc, Filip Lewalski, Mikołaj Rodak, Marcin Stefaniec, Franciszek Wierzbicki, Olaf Wojnecki oraz zawodnik testowany.

Wysoko z młodzieżą

Kolejnym etapem przygotowań piłkarzy ręcznych AKPR AZS AWF Biała Podlaska do sezonu 2024/2025, był kontrolny mecz z SMS-em ZPRP Kielce.

Piątkowe zawody rozpoczęły się od szybkiego prowadzenia Akademików 6:2 (11. minuta). Później ta zaliczka regularnie rosła. Po 16. minutach na tablicy wyników mieliśmy rezultat 11:6. Młodzi szczypiorniści z Kielc przez kolejne pięć minut dotrzymywali kroku „biało-zielonym” 14:9, ale wynikało to głównie z serii kar dla naszych zawodników. Na przerwę schodziliśmy prowadząc 18:12.

Tuż po zmianie stron boiska AZS, w ciągu zaledwie ośmiu minut wypracował wynik 26:14. Goście ambitnie próbowali zniwelować pokaźną różnicę bramek, a ta w 44. minucie, z punktu widzenia miejscowych wynosiła +10 (28:18). Nasz zespół próbował różnych rozwiązań taktycznych i pomimo tego, że nie każda akcja kończyła się realizacją tych założeń, to na dziesięć minut przed końcem mieliśmy stan 32:20. Ostatni fragment gry przyniósł Akademikom jeszcze siedem skutecznych rzutów, a że przyjezdnym ta sztuka nie udała się ani razu, to sparingowy mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 39:20.

AZS AWF Biała Podlaska - SMS ZPRP Kielce
39:20 (18:12)

AZS AWF: Łukasz Adamiuk, Aleksander Bielecki, Wiktor Kwiatkowski - Dominik Antoniak, Filip Burzyński, Mateusz Grzenkowicz, Łukasz Kandora, Szymon Koc, Filip Lewalski, Mikołaj Rodak, Daniel Szendzielorz, Franciszek Wierzbicki, Olaf Wojnecki oraz zawodnik testowany.

LIGA CENTRALNA
PROGRAM 1. KOLEJKI
(14.09., godz. 15:00)
AZS AWF - Nielba
Stal M. - Jurand
Grunwald - Pogoń
Padwa - Gwardia
KPR Żukowo - Miedź
SMS ZPRP - Stal G.
Anilana - Olimpia

mp

Nowe godziny meczów

Od wielu lat domowe ligowe mecze piłkarzy ręcznych AZS-u AWF Biała Podlaska odbywały się (z nielicznymi wyjątkami) w soboty o godzinie 18:00. Od sezonu 2024/2025 ten zwyczaj przejdzie do historii.

Nowością będzie ustalanie terminarza spotkań przez dział organizacji rozgrywek Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Ma to ścisły związek ze współpracą z nadawcą transmisji wszystkich spotkań Ligi Centralnej (firma TVCOM). Z tego powodu mecze wyznaczane będą w ramowych terminach i godzinach, z zastrzeżeniem, że w jednym czasie mogą odbywać się maksymalnie dwa mecze.

Zmiany regulaminowe związane z zasadami wyznaczania terminów meczów w rozgrywkach wynikają z wytycznych marketingowych dla klubów grających w Ligach Centralnych. Dokument ten określa następujące ramowe godziny spotkań Lig Centralnych:

Piątek: godz. 19:00
Sobota: godz. 15:00, 17:00, 19:00
Niedziela: godz. 13:00, 15:00, 17:00, 19:00

Biorąc pod uwagę różne uwarunkowania w zakresie użytkowania obiektu sportowego, na którym nasz zespół rozgrywa swoje domowe mecze w Lidze Centralnej, klub wyznaczył sobotę (godziny 15:00 lub 17:00), jako najbardziej dogodne terminy do przeprowadzenia zawodów, ale to do DOR ZPRP należeć będzie ostateczna decyzja, w kwestii dnia i godziny rozgrywania meczów.

W wyniku przedstawionym powyżej zasad, szczypiorniści AZS-u AWF Biała Podlaska zainaugurują sezon 14 września 2024 roku (sobota) o godzinie 15:00. Będzie to jednocześnie pierwsze spotkanie, jakie zostanie rozegrane w całych rozgrywkach Ligi Centralnej mężczyzn w sezonie 2024/2025. Rywalem Akademików będzie Nielba Wągrowiec.

mp

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

Trzecia edycja Rodzinnego Pikniku WOPR.
Aż 22 organizacje na Stanicy

Więcej zdjęć na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

Na miejscu pojawili się także przedstawiciele Stowarzyszenia Jedno Serce, którzy przygotowali gry dla całych rodzin z cennymi nagrodami

Tancerze z Lubelskiej Akademii Breakingu stawali na głowie, by zaciekawić zebraną publiczność. Trzeba przyznać, że robili to bardzo skutecznie

Hubert Włodarczyk,
wiceprezes-naczelnik OSP Śródmieście

Każdy może dołączyć do straży

- Z międzyrzeckim WOPR-em współpracujemy od ponad czterech lat. Wspólnie uczestniczymy w różnych prelekcjach i pokazach w szkołach i przedszkolach. Krzewimy udzielanie pierwszej pomocy, WOPR zajmuje się pomocą wodną, my mamy działania typowo strażackie. Staramy się wspólnie wychodzić z inicjatywą do młodzieży, żeby wiedzieli, jak zareagować, kiedy potrzebne jest wezwanie pomocy. W tym roku nasza organizacja obchodzi 120-lecie. Staramy się być na wszystkich imprezach w mieście, pokazywać, że do straży może dołączyć każdy, bez względu na wiek. Im więcej strażaków-ochotników, tym skuteczniejsze nasze działania. Zapraszamy więc do dołączenia, wszyscy chętni mogą dołączyć, my zajmiemy się odpowiednim przeszkoleniem.

Stowarzyszenie Rozwoju Żeglarstwa „Stanica" było miejscem, w którym 25 sierpnia odbył się III Rodzinny Piknik organizowany przez międzyrzecki WOPR. Na miejscu pojawiło się wielu mieszkańców, ale także stowarzyszenia i firmy, których w tym roku było aż 22.

Zaraz po oficjalnym otwarciu, którego dokonał Rafał Mironiuk - kierownik międzyrzeckiej drużyny WOPR oraz jednocześnie radny powiatu bialskiego, wszyscy uczestnicy pikniku mogli zająć się przygotowanymi przez organizatorów atrakcjami. A tych było bardzo dużo. Poza dmuchańcami, które są obecne na większości tego typu wydarzeń, wiele organizacji i firm z Międzyrzeca Podlaskiego przygotowało konkursy z nagrodami.

Z uwagi na to, że był to piknik rodzinny, zadowoleni z wydarzenia mogli wyjść także rodzice. Na miejscu można było otrzymać bezpłatne wejściówki na siłownię czy spróbować swoich sił w rodzinnych, ale również indywidualnych konkurencjach.

Punktem specjalnym niedzielnego Pikniku Rodzinnego była prezentacja pozorowanych akcji ratunkowych z wykorzystaniem łodzi ratowniczych, przy współpracy ratowników medycznych Studenckiego Koła Naukowego Ratownictwa Medycznego przy Uniwersytecie w Siedlcach. Symulowana akcja dotyczyła wypadku na obszarze wodnym z udziałem dwóch osób poszkodowanych przy rowerze wodnym.

BIA

Jednym z punktów pikniku była prezentacja pozorowanych akcji ratunkowych z wykorzystaniem łodzi ratowniczych

Ewa Kieruczenko,
przewodnicząca Rady Miasta/ Stowarzyszenie „Razem zmieniamy Międzyrzec i okolice"

Coraz więcej tego typu wydarzeń. To cieszy

- Cieszę się, że tak licznie się zebraliśmy. Widzę, że są przedstawiciele różnych pokoleń mieszkańców miasta, całe rodziny. Serdecznie gratuluję organizatorom pikniku, bardzo się cieszę, że w naszym mieście jest coraz więcej tego typu wydarzeń, podczas których możemy się integrować i świetnie bawić oraz poznać ciekawe, społecznie zaangażowane organizacje. Stowarzyszenie „Razem zmieniamy Międzyrzec i okolice" tworzy fajna ekipa ludzi, dobrze nam idzie współpraca na rzecz lokalnej społeczności. Niezależnie od wyników wyborów, kontynuujemy nasze działania. Widzę, że w grupie możemy zrobić wiele dobrego dla społeczeństwa. Zachęcamy do dołączenia, chcemy, żeby nasze grono się powiększało. Dziś zbieramy fundusze na chorą Zuzię, a dokładniej na turnus rehabilitacyjny dla niej. Zuzia jest mieszkanką miasta, przy naszym stoisku rozdajemy ulotki z numerem konta bankowego, gdzie można wpłacać datki na rehabilitację dziewczynki i zachęcamy do udzielenia jej pomocy.

Na scenie swoje umiejętności zaprezentowali również młodzi adepci Lubelskiej Akademii Breakingu, a na placu można było spotkać m.in. strażaków-ochotników czy przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej. Więcej o pikniku w rozmowie z nami opowiedział główny inicjator wydarzenia - Rafał Mironiuk, ale również przewodnicząca Rady Miasta Ewa Kieruczenko czy wiceprezes OSP Śródmieście - Hubert Włodarczyk.

rg

ROZMOWA z Rafałem Mironiukiem, kierownikiem międzyrzeckiej drużyny WOPR

Integrować i łączyć mieszkańców Międzyrzeca

W To już trzecia edycja pikniku rodzinnego. Kto włączył się w organizację?

- Dzisiaj mamy jedno z największych wydarzeń realizowanych w Międzyrzecu Podlaskim. Jest to oddolna inicjatywa stowarzyszeń i firm oraz lokalnych jednostek ratownictwa wodnego czy Ochotniczych Straży Pożarnych.

W Jaki jest główny cel wydarzenia?

- Piknik organizujemy, by integrować się, łączyć wszystkich mieszkańców i żeby każda z tych organizacji mogła się zaprezentować. W tym roku jest to pokazanie stowarzyszeń nie tylko z Międzyrzeca, ale również całego regionu. Mamy przedstawicieli m.in. z Białej Podlaskiej czy nawet z Warszawy. Cieszymy się, że piknik cieszy się coraz szerszym zainteresowaniem.

W Wspomniałeś o stowarzyszeniach, w tym roku jest ich naprawdę bardzo dużo.

- Nasza impreza się rozrasta, co roku mamy coraz więcej uczestników, dziś są to 22 organizacje. Swoje działania kierujemy w stronę rodzin z dziećmi, dlatego przygotowaliśmy m.in. animacje dla dzieci, malowanie twarzy, dmuchańce czy konkursy z nagrodami. Zawsze staramy się wychodzić również do firm, które chciałyby się tu zaprezentować, bo nie zawsze mają ku temu okazję.

Rafał Mironiuk

W Wydarzenie organizowane przez międzyrzecki WOPR, który w tym roku obchodzi swoje pięciolecie. Spodziewałeś się, że doczekacie małego jubileuszu?

- Nie sądziłem, że dojdziemy do poziomu organizacji tak dużych imprez. Mamy już w swoim CV imprezy regionalne, wojskowe, również takie, które charakteryzują się dużym poziomem integracji społecznej. Nie sądziliśmy więc, że dojdziemy do takiego poziomu, jednak jest to na pewno moment, by podziękować członkom WOPR-u, którzy od pięciu lat społecznie angażują w nasze działania. Nie było łatwo, bo też nie mamy zbyt wielu dofinansowań, więc cała nasza idea skupia się wokół społecznej pracy. Ważne jest więc, by wyróżnić chłopaków, którzy zarówno w tygodniu, jak i w weekendy poświęcają swój wolny czas, by realizować ideę bezpiecznej wody i pierwszej pomocy.

Stowarzyszenia i firmy obecne na pikniku rodzinnym:

- Kuźnia Formy-Studio Treningu Personalnego i Grupowego,
- Stowarzyszenie Jedno Serce,
- OSP Śródmieście,
- OSP KSRG „Sidorki" Biała Podlaska,
- Studenckie Koło Naukowe Ratownictwa Medycznego przy UwS,
- LAB - Lubelska Akademia Breakingu,
- Real Gym,
- Razem zmieniamy Międzyrzec Podlaski i okolice,
- Wody Polskie,
- K.S. Huragan Międzyrzec Podlaski Junior,
- Suszek Swim - Nauka pływania Biała Podlaska,
- 1 Warszawska Brygada Pancerna,
- Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej,
- Centrum Symulacji Medycznych Uniwersytetu w Siedlcach,
- Stowarzyszenie Rozwoju Żeglarstwa „Stanica".

eprasa.pl 05f67b0dbd

Dożynki Gminne w Drelowie: Święto tradycji i wspólnoty

Nagroda za stoisko promujące wieś przypadła Kwasówce

Więcej zdjęć na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

Najpiękniejszy tradycyjny wieniec dożynkowy przygotowały panie z KGW w Łózkach

Stoisko promujące wieś: II miejsce - Szóstka

Tradycyjny wieniec dożynkowy: II miejsce - Żerocin

Stoisko promujące wieś: III miejsce - Drelów

Tradycyjny wieniec dożynkowy: III miejsce - Worsy

25 sierpnia, w Drelowie odbyły się Dożynki Gminne – wyjątkowe święto, które zgromadziło znaczną część lokalnej społeczności. Wydarzenie było nie tylko okazją do podziękowania za tegoroczne plony, ale także do integracji mieszkańców oraz kultywowania ludowych tradycji.

Dzięki zaangażowaniu pracowników Urzędu Gminy Drelów, Sołtysa Drelowa, Koła Gospodyń Wiejskich w Drelowie, strażaków z OSP KSRG Drelów oraz całej społeczności, wydarzenie wyglądało imponująco. Każdy, kto dołożył swoją cegiełkę – od przygotowania stoisk po plecenie wieńców – przyczynił się do tego, że tegoroczne dożynki na długo pozostaną w pamięci uczestników.

Podczas dożynek wybrano najpiękniejszy tradycyjny wieniec dożynkowy oraz stoisko promujące wieś. Po trzy pierwsze miejsca prezentujemy na zdjęciach. Ponadto, wyróżnienia w kategorii tradycyjnych wieńców dożynkowych otrzymały: Dołha, Drelów, Kwasówka, Leszczanka, Przechodzisko i Szóstka. Dołha, Łózki, Przechodzisko, Sokule, Worsy, Zahajki i Żerocin to stoiska, którym przypadły wyróżnienia w drugiej z kategorii.

Dożynki w Drelowie obfitowały nie tylko w tradycyjne konkursy, ale również bogaty program muzyczny. Od godziny 16:00 na scenie pojawiła się Kapela Po Zagonach. Następnie wystąpiła Kapela Drewutnia, Zespół Luz Band oraz Zespół Crump. Wieczór zakończyła zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin, łącząc pokolenia i zapewniając doskonałą rozrywkę dla wszystkich obecnych. Dodatkowo dla najmłodszych uczestników przygotowano bezpłatne dmuchańce.

Po więcej zdjęć zapraszamy na naszą stronę internetową. Jest tam relacja z wydarzeń na samym placu przy Gminnym Centrum Kultury, ale także zdjęcia z korowodu dożynkowego.

Radosław Grabowski

Edyta Filipiuk,
przewodnicząca KGW w Drelowie

Długi czas pracy, wszystko od drelowskich rolników

- Motywem przewodnim jest oczywiście chleb, jednak na naszym stole znalazły się także m.in. pierogi w czterech wersjach - ukraińskie, z soczewicą, z serem i kaszą oraz pierogi pieczone. Do tego kobiety z naszego koła upiekły kilka rodzajów szarlotek. Dawnym zwyczajem, na naszym stoisku możemy zobaczyć również pączki, racuchy, zawijańce czy rogale. Przygotowania wieńca trwały bardzo długo, bo najpierw musiałyśmy zebrać zboże, wyłącznie od drelowskich rolników. Następnie przebrałyśmy to zboże, związałyśmy w snopki i czekałyśmy, aż wyschnie. Później miałyśmy zespawany stojak w formie korony, który oplatałyśmy wszystkimi zbożami - jęczmieniem, żytem, owsem i pszenicą. Do tego był jeszcze len i proso, a także ozdoba w postaci kwiatów. Samo wykonanie trwało ok. dwóch tygodni.

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Gratuluję i dziękuję rolnikom

- Na wsi, która się zmienia, bo zmienia się świat, przetrwały wartości, które legły u podstaw sukcesu naszej polskiej wsi, a przez to całej Rzeczpospolitej i są niezmienne. Bardzo nam zależy, żeby w te dożynki było widać umiłowanie pracy, tradycji, które dla nas tu zebranych są tak ważne. Chodzi o to, by naszą Polskę pozostawić Polską, by naszym wnukom żyło się lepiej, tak jak my zdecydujemy. Mimo że rolników jest coraz mniej, to chciałbym im pogratulować i podziękować. Nasze rodziny powinny być silne przywiązaniem do tradycji i wiary.

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Wielkie słowa uznania w stronę rolników

- Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie panu wójtowi. Cieszę się, że mogę być dzisiaj z państwem w Drelowie, na dożynkach gminnych. Dożynki to czas, kiedy dziękujemy wam, za waszą ciężką pracę, która nie zawsze jest należycie doceniana. Kieruję do was wielkie słowa uznania, że macie tyle sił i energii, by ta ziemia dawała plon, i to jak najlepszy plon. Obecny rok był przykładem, że susza dała się we znaki, ale dożynki świadczą o tym, że plon był właściwy. Panie wójcie dziękuję za piękne słowa. Dzięki twojej pracy i samorządu udaje się realizować ważne inwestycje, które służą mieszkańcom tej gminy.

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

W gminie Międzyrzec Podlaski świętowano w Żabcach

Fot. Klaudia Baj/GOK Międzyrzec

Tuż przed blokiem koncertowym wręczono nagrody w każdej z kategorii konkursowych

Na scenie zaprezentował się m.in. zespół Big Bike Orchestra

KGW z Zasiadek stworzyło miejsce idealne do zdjęć na pamiątkę z dożynek. Na gości czekała specjalna ścianka oraz m.in. ramka do zdjęć

Najpiękniejszy współczesny wieniec dożynkowy przygotowało KGW „Stokrotki" z Sitna

Fot. Klaudia Baj/GOK Międzyrzec

Podczas dożynek wręczono odznaczenia „Zasłużony dla rolnictwa"

Na dożynkach zadebiutowało utworzone w 2024 roku KGW z Jelnicy

W niedzielę, 25 sierpnia w Żabcach odbyły się Dożynki Gminne, które przyciągnęły mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski oraz licznych gości. Coroczne święto, będące wyrazem wdzięczności za zbiory i trud rolników, miało wyjątkowy charakter i podkreśliło bogactwo lokalnych tradycji.

Dożynki Gminne w Żabcach były nie tylko świętem rolników, ale również okazją do zaprezentowania lokalnej kultury i talentów. W części artystycznej wystąpiły mieszkanki wsi Żabce, dzieci z Gminnej Grupy Tanecznej, w tym dzieci z Przedszkola w Rzeczycy, a także zespoły ludowe z terenu gminy Międzyrzec Podlaski:
- Ale Baby z Berezy,
- Echo z Przychód,
- Jutrzenka z Rogoźnicy z kapelą Retro,
- Leśne Echo z Zaścianek,
- Sami Swoi z Tłuśćca.

Rolnicy nagrodzeni

W tym roku funkcję Starostów Dożynkowych pełniła Dorota Gregorowicz, sołtys wsi Żabce, oraz Andrzej Kozłowski, rolnik z tej samej miejscowości. Jednym z kluczowych momentów uroczystości było odznaczenie mieszkańców gminy tytułem „Zasłużony dla rolnictwa", przyznawanym przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wyróżnienie to otrzymali:
- Bogusław Grzeszyk z Żabiec,
- Waldemar Łukasiewicz z Żabiec,
- Radosław Makaruk z Żabiec,
- Justyna Rybicka z Zaścianek,
- Jan Biernacki z Rudnik,
- Grzegorz Kanclerz ze Strzakłów,
- Paweł Semeniuk z Sitna,
- Łukasz Złotkowski z Sawek.

Wybrano najlepsze stoiska, wieńce i chleby

Do konkursów dożynkowych wpłynęła rekordowa ilość zgłoszeń z poszczególnych wsi, co świadczy o dużym zainteresowaniu i zaangażowaniu mieszkańców. Poniżej przedstawiamy wyniki.

„Najpiękniejszy tradycyjny wieniec dożynkowy Gminy Międzyrzec Podlaski":
1. Zespół Ludowy „Leśne Echo" z Zaścianek
2. Zespół Ludowy „Echo" i KGW z Przychód
3. KGW „Maniówki" z Mań

Wyróżnienia: Żabce (KGW „Żabczanki", OSP Żabce, mieszkańcy wsi), Koszeliki (sołectwo Koszeliki), Rogoźnica (Zespół Ludowy „Jutrzenka").

„Najpiękniejszy współczesny wieniec dożynkowy Gminy Międzyrzec Podlaski":
1. KGW „Stokrotki" z Sitna
2. Sołectwo Krzewica
3. KGW „Wysokie Serca" z Wysokiego

Wyróżnienia: Zawadki (mieszkańcy wsi Zawadki), Łuniew (KGW „Łuniewianki"), Tłuściec (KGW w Tłuśćcu), Rzeczyca (Klub Seniora „Szarotka").

„Najpiękniejsze stoisko promujące wieś Gminy Międzyrzec Podlaski":
1. KGW Żabczanki, OSP Żabce, mieszkańcy Żabiec
2. KGW „Łuniewianki"
3. Mieszkańcy wsi Zawadki

Wyróżnienia: Wysokie (KGW „Wysokie Serca"), Sitno (KGW „Stokrotki"), Strzakły (KGW w Strzakłach), Manie-Przyłuki (KGW „Maniówki"), Krzewica (KGW w Krzewicy), Zaścianki (sołectwo wsi Zaścianki), Jelnica (KGW „Jelniczanki"), Rogoźnica (KGW w Rogoźnicy), Halasy (mieszkańcy Halas), Zasiadki (KGW w Zasiadkach), Przychody (KGW w Przychodach), Bereza (KGW „Berezianki"), Pościsze (sołectwo wsi Pościsze), Tłuściec (KGW w Tłuśćcu), Rzeczyca (KGW „Gościnna Rzeczyca"), Puchacze (sołectwo wsi Puchacze).

„Najlepszy chleb dożynkowy Gminy Międzyrzec Podlaski":
1. Sołectwo wsi Puchacze
2. KGW z Przychód
3. Sołectwo wsi Pościsze

Wyróżnienia: Żabce (KGW „Żabczanki", OSP Żabce, mieszkańcy wsi), Zawadki (mieszkańcy wsi Zawadki), Wysokie (KGW „Wysokie Serca"), Sitno (KGW „Stokrotki"), Manie-Przyłuki (KGW „Maniówki"), Krzewica (KGW w Krzewicy), Jelnica (KGW „Jelniczanki"), Rogoźnica (KGW w Rogoźnicy), Zaścianki (sołectwo wsi Zaścianki), Łuniew (KGW „Łuniewianki"), Halasy (mieszkańcy Halas), Zasiadki (KGW w Zasiadkach), Tłuściec (KGW w Tłuśćcu), Rzeczyca (Klub Seniora „Szarotka").

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców, licznych organizacji oraz zespołów ludowych, dożynki stały się niezapomnianym przeżyciem, łączącym pokolenia i ukazującym piękno lokalnej kultury. Od godz. 19 rozpoczęła się część koncertowa. Na scenie mogliśmy zobaczyć zespół Boogie Night czy formację Big Bike Orchestra. Gwiazdą wieczoru był C-BooL.

rg

BIA

eprasa.pl 05f67b0dbd

MTS Międzyrzec Podlaski startuje 28 września. Możesz wesprzeć klub!

Międzyrzec Podlaski już odlicza dni do rozpoczęcia nowego sezonu siatkarskiego. Drużyna, będąca połączeniem młodości i doświadczenia, intensywnie przygotowuje się do rozgrywek w sezonie 2024/2025. Treningi w nowych, świeżo zaprojektowanych koszulkach z nowym logo zespołu rozpoczęto na początku sierpnia.

MTS Międzyrzec Podlaski w sezonie 2024/25

Pierwszy mecz domowy Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie rozegra już w sobotę, 28 września. Na parkiecie w hali międzyrzeckiej „Trójki" drużyna zmierzy się z AZS UWM Olsztyn. Prezes drużyny, Marcin Andrzejewicz, nie kryje ambicji na nadchodzący sezon.

– We wrześniu planujemy spotkania w szkołach, gdzie chcemy opowiedzieć o naszych planach na ten sezon. Liczymy także na kolejne środki od nowych sponsorów – mówi Andrzejewicz.

Drużyna wciąż poszukuje partnerów, którzy pomogą zapewnić zawodnikom jak najlepsze warunki do treningów i regeneracji.

– Nasi dotychczasowi sponsorzy, zarówno lokalne firmy, jak i instytucje, od lat wspierają nas w dążeniu do sukcesów na boisku. Dziękujemy Miastu Międzyrzec Podlaski, Starostwu Powiatowemu w Białej Podlaskiej oraz firmom, takim jak Da Grasso Międzyrzec Podlaski, Zagrodowy, Pizzeria Italiana, Filipiuk Autokasacja, Pensjonat Cud Miód i UKS Trójka Międzyrzec Podlaski. Wasze wsparcie jest nieocenione! – podkreślają członkowie drużyny.

Wszystkich zainteresowanych współpracą sponsorską lub inną formą wsparcia, drużyna zaprasza do kontaktu.

– Dołącz do nas i stań się częścią tej wspaniałej przygody! Twoje wsparcie jest dla nas niezwykle ważne – apelują przedstawiciele zespołu. Mecz otwarcia już niebawem – nie może Was tam zabraknąć!

„Jeżeli jesteś zainteresowany współpracą sponsorską lub jakimkolwiek innym rodzajem wsparcia, bardzo prosimy – napisz do nas lub zadzwoń pod numer 537 270 102! Wejdź z nami na pokład tej wspaniałej przygody! Nawet nie spodziewasz się, jak ważne jest Twoje wsparcie!" – możemy przeczytać w komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego.

Zachęcamy do wsparcia zespołu, który w najbliższym sezonie z pewnością dostarczy wielu emocji.

rg

Sparingi:

- 14.09 Turniej w Międzyrzecu (MTS Międzyrzec, SwK Kartpol Kobyłka, Pronutiva SKK Belsk Duży, Enea KKS Kozienice)
- 21.09 Turniej w Kobyłce (MTS Międzyrzec, SwK Kartpol Kobyłka, KPS Płock, Metro Warszawa)

Kadra MTS Międzyrzec Podlaski 2024/25:

Trener:
Paweł Bieliński
Przyjmujący:
Michał Gołębiowski,
Kacper Strycharz,
Adam Rajchelt,
Damian Jurkowski.
Atakujący:
Piotr Skałbania,
Patryk Sobieszczak.
Rozgrywający:
Tomasz Nowacki,
Jaromir Orlicz.
Środkowi:
Rafał Kępka,
Mikołaj Janczyk,
Bartosz Strycharski.
Libero:
Maciej Bielecki,
Sebastian Soszyński.

Odchodzą: Kacper Kupczak (PSG KPS Siedlce), Radosław Orzechowski (Sobieski Arena Żagań), Michał Lechowski (koniec kariery), Bartosz Mazur (Metro Warszawa), Piotr Truszkowski (SRW Kobyłka), Karol Kubisz (wyjazd za granicę), Bartosz Wykręt (szuka klubu).

Przychodzą: Piotr Skałbania, Jaromir Orlicz, Adam Rajchelt (wszyscy MOS Wola Tramwaje Warszawskie) Kacper Strychasz (Chemik Bydgoszcz), Mikołaj Janczyk (Energetyk Poznań), Bartosz Strycharski (Czarni Radom).

Turniej pełen emocji na Stadionie Miejskim w Międzyrzecu

29 sierpnia stadion miejski przy ulicy Pszennej 3 w Międzyrzecu Podlaskim stał się areną sportowych zmagań podczas III Memoriału im. Tadeusza Dołęgi.

Najlepsi w grupie złotej rocznika 2014 byli zawodnicy KS Drelów dowodzeni przez trenera Alexa Wróbla

Najlepsi otrzymali nagrody indywidualne

Turniej, który odbył się na pięciu boiskach, zgromadził młodych piłkarzy w trzech kategoriach wiekowych, oferując emocjonujące pojedynki i sportową rywalizację na najwyższym poziomie. W kategorii 2010/2011 rywalizowało sześć zespołów.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco:
1. Huragan II
2. Unia Krzywda
3. Huragan I
4. Red Sielczyk
5. Cresa Siemiatycze
6. Amplus Łuków

Rocznik 2013, który również przyciągnął uwagę kibiców, rozegrał swoje mecze w pięciodrużynowej grupie.

Najlepsze drużyny w tej kategorii to:
1. Orlęta Radzyń
2. Podlasie Biała Podlaska 2014
3. Podlasie Biała Podlaska 2013
4. Huragan Międzyrzec Podlaski
5. Victoria Parczew

Najliczniejsza była kategoria 2014, w której rywalizowało dziewięć drużyn. Po zaciętych meczach w grupach A i B nastąpił podział na grupę mistrzowską i złotą.

Końcowe wyniki w grupie złotej to:
1. KS Drelow
2. Huragan 2015
3. Krzna Rzeczyca
4. Huragan 2014

W grupie mistrzowskiej triumfowali:
1. Orlęta Łuków
2. LOBOS Biała Podlaska
3. Cresa Siemiatycze
4. Orlęta Radzyń
5. Victoria Parczew

Organizatorzy podziękowali rodzinie Tadeusza Dołęgi za pomoc przy wręczeniu i ufundowaniu nagród. Wyrazy wdzięczności kierowane były również do burmistrza Pawła Łysańczuka, jego zastępcy Arkadiusza Myszki oraz radnych, którzy również zaangażowali się we wsparcie turnieju.

Na koniec, wielkie podziękowania skierowane zostały do rodziców, którzy niezawodnie wspierali młodych sportowców.

rg

W kategorii 2010/2011 na podium znalazły się dwie drużyny Huraganu Międzyrzec Podlaski

MDZ

eprasa.pl 05f67b0dbd